Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 288. Czwartek dnia 18 Grudnia 1924 r. Rok XXXI.

Zatarg p. Grabskiego z Komisją budżetową.

P. Grabski postawił kwestję zaufania.

Warszawa. (Telef. wł.). Na sejmowej komisji budżetowej powstał we wtorek **zatarg na tle prowizorjum budżetowego.** Mianowicie pos. Jaroszyński (Chrz. Nar.) wychodząc z założenia, że prowizorjum budżetowe jest sprawą polityczną i stanowi votum zaufania dla rządu, **sprzeciwił się 3-miesięcznemu prowizorjum (na I. kwartał 1925), a zaproponował tylko 1-miesięczne,** ażeby nie wprowadzać stanu ex lex, zwłaszcza, że jego zdaniem nie jest możliwem do Nowego Roku przeprowadzenie dyskusji politycznej nad dłuższem prowizorjum. Za wnioskiem jego, ażeby przyjąć budżetowe prowizorjum tylko na miesiąc styczeń, **głosowało 17 posłów z klubów Chrz. Nar., Zw. lud. nar., Piasta i mniejszości narodowe — przeciw zaś Ch. Dem., N. P. R., Wyzwolenie, P. P. S. i Związek chłopski.**

Podsekretarz stanu Zaczek oświadczył, że **uważa uchwałę komisji za czysto formalną i że rząd nie ma powodu wyciągania z niej konsekwencji.**

Komisja w dalszym ciągu przystąpiła do obrad nad budżetem na r. 1925, mianowicie do działu: sejm i senat, który referował pos. Śliwiński. W czasie dyskusji zjawił się premjer Grabski i po krótkiej rozmowie z referentem generalnym posłem Zdziechowskim — co wywołało ogólne poruszenie — **dyskusję przerwano na żądanie premjera.** Premjer oświadczył, że widzi w uchwale **poprzedniej kwestję polityczną; mógłby się zgodzić najwyżej na termin dwumiesięczny,** gdyż przypuszcza, że do tego czasu izby przyjmą budżet, **prosi o reasumpcję poprzedniej uchwały i stawia kwestję zaufania.** Referent generalny pos. Zdziechowski zgłosił odpowiedni wniosek, ale poseł Jaroszyński oświadczył, **że ze względów regulaminowych reasumpcja uchwały nie może nastąpić tego samego dnia,** wobec czego posiedzenie odroczono do środy, **kiedy nastąpi głosowanie.**

W kołach Chrz. Dem. wynik głosowania wywołał **duże niezadowolenie.** Sfery kierownicze uważają wystąpienie p. Jaroszyńskiego za pewien **wybryk,** chcący wywołać **zamącenie stosunków,** które do żadnego rezultatu nie doprowadzi dlatego, że w ciągu środy **nastąpi reasumpcja tej uchwały.**

W dzisiejszym numerze:

Listy z Londynu (artykuł wstępny).
W. Z.: Alzacja broni swych odrębności.
P. Jędrzej o swojem ministrowaniu.
Jak się przedstawia armja sowiecka.
Fr. Xaw. Pusłowski: „Myśl" Andrejewa w teatrze „Bagatela".
Wieczory dyskusyjne Koła studjów chrześcijańsko-społecznych.
Uprzywilejowanie żydów w Szkole przemysł.
Zatarg p. Grabskiego z komisją budżetową.
Nowa porażka Polski na terenie Ligi Narodów.
Powstanie w Marokku rozszerza się.

List z Londynu.

Londyn, 13 grudnia.

Od chwili ogłoszenia wyniku wyborów, Londyn żyje pod znakiem reakcji przeciw hasłom reklamowanym przez poprzedni rząd i koła dzięki niemu wpływowe. I tak sympatje dla Niemców, wyrażone jaskrawo w powodzeniu pożyczki państwowej i licznych pożyczek prywatnych, osłabły znacznie, odkąd zaczęto wydobywać dowody, że środków uzyskanych używać zamierzają Niemcy dla zwalczania angielskiego przemysłu i handlu.

Wobec Rosji stanowisko Anglji okazała jasno nota rządu, popierana i uzupełniana do dziś przez całą prasę zachowawczą i liberalną w odniesieniu do komunistów nierosyjskich, którym wypowiedziano zdecydowaną walkę. Wyrazem jej są dobitne słowa „Daily Mail": „Niema powodu tolerowania komunistycznych spisków. Jeżeli komuniści istotnie wierzą, że Rosja jest ziemskim rajem, nikt ich nie powstrzymuje w wyemigrowaniu tam en masse. Reszta świata tylko z radością pozbyłaby się ich. A jeśli nie wierzą w powodzenie bolszewizmu, to są łgarzami i zdrajcami".

Z tem większą życzliwością śledzi się obecną energiczną walkę z komunizmem we Francji, która w ten sposób pokutuje za uznanie sowietów. Sympatje dla Francji oświadcza się coraz częściej i powszechniej. Nawet ten fałszywy ton, najwydatniej psujący harmonję, jakim są niepłacone Anglikom długi, stara się przychylna Francji opinja osłabić rozważaniami, że wynikły one z dostaw materjału wojennego dla wspólnej walki, że są już spłacone krwią 1,500.000 poległych Francuzów i okupione zniszczeniem kraju, którego do końca 1923 roku wkładem 66 miljardów (które w ciągu bieżącego roku znacznie wzrosły) nie zdołała Francja powetować, że wreszcie opór angielski przeciw zbytnim ciężarom dla pokonanych Niemców utrudniał równocześnie Francji zdobycie środków na spłaty. Natomiast chęć zbliżenia do Francji, a w dalszym rzędzie do Włoch, pogłębiły wypadki w Egipcie. Chodzi mianowicie o stworzenie silnego europejskiego frontu przeciw wszelkim wyzwoleńczym ruchom muzułmańskim.

Z drugiej strony sprawa Egiptu **mogła tylko** pogłębić niechęć obecnie rządzących kół do protokołu genewskiego. Obecny **rząd uważa** za pewniejsze podstawy pokoju i bezpieczeństwa, do którego dąży starą i wypróbowaną metodą traktatów, w wypadkach, gdzie tradycyjna „splendid isolation" nie da się zachować. A tegosamego zdania musi być i City londyńska, która nowy rząd poparła wywołaną na wszystkich giełdach świata oddawna niepamiętną zwyżką funta.

Takie w najogólniejszych zarysach układano horoskopy, oczekując ze zrozumiałem napięciem, czy je potwierdzi pierwsze zebranie nowego parlamentu. Odbyło się ono we wtorek 9 bm. z całą tradycyjną świetnością. Nawet **mgła londyńska, która od kilku dni prze-**

śladowała władze miejskie, wydzierając im co godzina 20.000 funtów w postaci zwiększonego oświetlenia i służby bezpieczeństwa, tego dnia ustąpiła miejsca mroźnej, ale pięknej pogodzie w chwili gdy Eal of Birkenhead i wicehrabia Cecil we wspaniałych strojach epoki Tudorów z historycznemi insygniami w ręku otwierali królewski orszak, wkraczający do Westminsteru. Z napięciem słuchano mowy tronowej, która istotnie w ogólnych zarysach potwierdziła zaznaczony wyżej kierunek polityki zagranicznej.

Na wstępie, w kwestji Egiptu, zaznacza ona wyraźnie, że angielskie interesy i prawa w Egipcie i Sudanie muszą być utrzymane „to the absolute discretion" angielskiego rządu. Oczywiście jest to skierowane przeciw ewentualnej ingerencji Ligi Narodów w konflikcie anglo-egipskim. Oświadcza dalej mowa tronowa, że traktat ze sowietami z 8 sierpnia jest niemożliwy do przyjęcia, a stosunki handlowe z Rosją będą mieć za podstawę ugodę marcową 1921 r. Następuje oznajmienie, że „rząd nie miał czasu przestudjować protokołu genewskiego w porozumieniu z dominiami". Wiadomo zaś, że angielskie dominja zajmują wobec Ligi Narodów stanowisko zbliżone do amerykańskiego, to też zdanie to powszechnie zrozumiano jako zapowiedź, że w dzisiejszej formie protokół genewski nie zostanie przyjęty. Natomiast zapowiedź, że „mój premjer skorzysta ze sposobności, by spotkać się w Rzymie z premjerem francuskim i włoskim" można uważać za zwrot do polityki traktatów. Istotnie właśnie w związku z zapowiedzianym na dziś powrotem Chamberlaina twierdzą, że obiecał on Francji takie gwarancje bezpieczeństwa, jakieby jej dało przyjęcie protokołu. Jak wynika z tego, angielska polityka zagraniczna posiada jasne wytyczne: walka z komunizmem, obrona i utrzymanie niepodzielnej władzy nad podległymi krajami, znaczne zmiany, a najprawdopodobniej odrzucenie protokołu genewskiego.

Na stosunki wewnętrzne rzuca pewne światło dyskusja nad mową tronową. Macdonald — który dziwnym przypadkiem wśród nawału pracy w domu „zapomniał" o godzinie otwarcia parlamentu i usłyszawszy dopiero strzały armatnie witające króla, pospieszył do Westminsteru, aby zdążyć na moment, gdy posłowie w procesji wracali do Izby gmin — pierwszy przemówił, winszując(wśród oklasków opozycji) premjerowi Baldwinowi powodzenia, mianowicie, że mając za sobą 7,500.000 głosów, zdołał zyskać 400 mandatów, kiedy on za 5,500.000 głosów dostał zaledwie 150 miejsc w parlamencie. Trzeba więc pamiętać na przyszłość — mówił Macdonald, że jeden poseł Labour Party wart jest dwóch rządowych. Po tym dowcipie poddał krytyce program rządu w odniesieniu do spraw Egiptu, Ligi Narodów i spraw wewnętrznych. Ten żart Macdonalda jest niebylejaką wskazówką. Stwierdził on jeszcze raz, że obecna większość powstała dzięki przestarzałej, tylko w zachowawczej Anglji możliwej ordynacji wyborczej i że ma znacznie większą opozycję w narodzie, niż w samym parlamencie. Sprzyjają jej zaś trudne warunki ekonomiczne szerokich mas. Środki poruszane w drugiej części mowy tronowej, mające zaradzić bezrobociu, brakowi mieszkań, niedomogom rolnym i drożyźnie żywności skrytykował ostro Macdonald, jako zostawiające zbyt wiele pola prywatnej inicjatywie i przez to niewystarczające.

Wprawdzie Lloyd George, który przemawiał drugi z rzędu, krytykował silnie politykę zagraniczną, jak sprawę Egiptu i długów aljanckich, od których Anglja musi płacić procenty, ale w dzisiejszym układzie sił politycznych obóz jego nie może się ostro przeciwstawić rządowi i wpłynąć na jego politykę. Natomiast ogromna liczba zwolenników Macdonalda może sprawić rządowi wiele kłopotów, jeżeli się jej nie uda zaspokoić korzystnem rozwiązaniem problemów ekonomicznych. Od tego, jak je obecny rząd rozwiąże, będzie w znacznej mierze zależeć jego trwałość i siła. **Em.**

Porażka Polski na terenie Ligi.

Rada Ligi pominęła protest przedstawiciela Polski.

Warszawa. (AW) Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej, p. Strassburger, wystosował pod adresem generalnego komisarza Ligi Narodów, Mac Donnella, zapytanie, domagające się wyjaśnień w sprawie oświadczeń tegoż na posiedzeniu Rady Ligi, stojących w sprzeczności z objektywnym charakterem osoby komisarza Ligi. Rada Ligi potwierdziła decyzję Mac Donnela, że Gdańsk może wysyłać specjalne delegacje międzynarodowe na kongresy, które nie należałyby do składu delegacyj polskich. Przeciw tej decyzji rząd polski założył protest, nad którym Rada Ligi przeszła do porządku dziennego.

(Zbagatelizowanie protestu Polski przez Radę Ligi Narodów jest wypadkiem, który po raz pierwszy Polskę spotyka i który klęskę naszą w sprawie spornej z Gdańskiem jeszcze potęguje. Gdy za rządów poprzednich minister Seyda podjął w Lidze Narodów kampanję o wzmocnienie wpływów Polski w Gdańsku i gdy uzyskał tylko częściowy sukces, wówczas lewicowa prasa nie szczędziła ministrowi napaści i wyrzutów. Obecnie mąż lewicy na stanowisku ministra spraw zagranicznych przegrywa każdy niemal spór z Gdańskiem i swą bezczynnością i brakiem energji doprowadził do tego, że komisarz Ligi, Mac Donnell, ogłasza Gdańsk państwem suwerennem, a Liga nad protestem Polski przechodzi do porządku dziennego.

P. Skrzyński przez przyłączenie się bez zastrzeżeń do polityki Ligi Narodów tak osłabił stanowisko Polski, że Liga z Polską coraz mniej się liczy, mając widocznie pewność, że p. Skrzyński poprze jej wszystkie kroki, a wobec antypolskich wystąpień zdobędzie się najwyżej na — milczenie... Red.).

Sprawa żyrardowska przed Sejmem.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu sejmowem Marszałek zawiadomił, iż jeszcze **10 sierpnia** odesłał do ogłoszenia w „Dzienniku ustaw" **ustawę o rozciągnięciu na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie ustawy o szkołach wyższych, akademickich.** Przed jej ogłoszeniem uchwalono nową ustawę, wobec czego uprzednia ma tylko znaczenie historyczne; dlatego Marszałek proponuje upoważnić rząd, żeby jej **nie ogłaszać.** Izba tę propozycję **przyjęła, a tem samem zlikwidowała konflikt,** jaki istniał pomiędzy sejmem a senatem na tem tle.

Po kilku drobniejszych sprawach **zaczął przemawiać pos. Moraczewski** (P. P. S.) **w sprawie pociągnięcia b. min. Kucharskiego przed trybunał stanu.** W chwili, gdy telefonuje nam korespondent nasz — godz. 6 i jedna czwarta wieczorem — przemawia dalej pos. Moraczewski.

Warszawa. (Telef. wł.) (Godz. 8 wieczór). Po 2 i pół godzinnem przemówieniu posła Moraczewskiego, zabrał głos pos. Dobrzański (Zw. Lud Nar.), który w przemówieniu prawniczem obalał **zarzuty,** stawiane przez posła Moraczewskiego. **Posiedzenie** trwa dalej.

Co to są remuneracje urzędnicze.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z rozlegającemi się utyskiwaniami, że niektóre urzędy wypłaciły 13-tą pensję swoim współpracownikom, ze sfer miarodajnych komunikują: **Rząd nie przyznał urzędnikom t. zw. 13 pensji na skutek ustawy z r. 1923 i budżetu.** Ustawa nie przewiduje ogólniejszych świadczeń pieniężnych, ale niezależnie od kredytów do uposażeń budżety wszystkich władz i urzędów obejmują **specjalne kredyty** na zapomogi, kredyty i t. p. dla funkcjonarjuszy danego urzędu. Kredyty przyznawane są w pewnych granicach tym wszystkim, którzy wykazali **szczególną gorliwość** przy wykonywaniu swoich **obowiązków służbowych.** Przedewszystkiem uwzględniani są urzędnicy, których praca najwydatniej przyczyniła się do **osiągnięcia korzystniejszych warunków w sanacji skarbu.** Takie głównie remuneracje udzielały w ostatnich tygodniach niektóre urzędy.

Chamberlain o polityce Anglji.

Liga Narodów. — Konferencje z Herriotem i Mussolinim. — Stosunek do Egiptu. — Sprawa listu Zinowjewa.

Londyn. (PAT.) **Dziś po południu sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Austin Chamberlain wygłosił w Izbie gmin ekspose o sytuacji międzynarodowej. Minister powiedział na wstępie, że udział jego w dorocznej sesji w Radzie Ligi w Rzymie dał mu niezwykłe zadowolenie. Chamberlain zapewnił Izbę, iż w czasie bytności swej w Rzymie zebrał dużo danych o charakterze prac Ligi, co pozwala mu żywić głębokie przekonanie o użyteczności tej instytucji.**

W dalszym ciągu swego przemówienia minister podkreślił korzyści, jakie osiągnął **z bezpośredniego zetknięcia się z premjerem Herriotem i Mussolinim,** oraz jego kolegami w gabinecie. W rozmowach tych Chamberlain stwierdził, iż żadna z tych stron nie stwarzała trudności, lecz przeciwnie wszyscy starają się o usunięcie tych trudności, dążąc do możliwie najściślejszego porozumienia. Wspomniane **państwa nie będą bynajmniej kierowały się chęcią osiągnięcia** tego porozumienia kosztem tych, którzy w układach nie będą brali udziału. Wobec pogłosek, które zrobiły się już dokoła tych rozmów, a także dokoła spraw protokołu genewskiego, minister zaznaczył, że nie mógł wypowiedzieć w tym względzie cegoskolwiek pozytywnego w imieniu rządu angielskiego. Mówca zastrzegł się, że zarówno we Francji, jak i we Włoszech nie wypowiadał się w żadnej formie co do protokołu genewskiego, nie poruszał również sprawy długów międzysojuszniczych.

Chamberlain przeszedł następnie do zarzutów stawianych nowemu rządowi z powodu jego polityki wobec Egiptu i Rosji sowieckiej. Chamberlain powiedział, że jeśli chodzi o Egipt, to będąc zagranicą otrzymał szereg powinszowań z powodu stanowiska rządu angielskiego wobec kryzysu w Egipcie. Ponadto przypomniał Chamberlain o depeszy, którą jeszcze Macdonald jako premjer wysłał do Zagiula paszy, **a która stanowi podstawę polityki rządu angielskiego w Egipcie również i dziś.** Wreszcie mówca **zaznaczył, że rząd w Anglji wobec kryzysu egipskiego musiał okazać silną rękę** i wskazał. na prawa i przywileje, które sobie zastrzegł.

Interesy Anglji w Egipcie mają charakter specyficzny dla interesów świata, a żywotny dla imperjum brytyjskiego. Rząd angielski **nie pragnie bynajmniej** mieszać się w wewnętrzne stosunki Egiptu. Wszystko, co stanowi całokształt żądań Anglji pod adresem Egiptu, streszcza się w tem, **aby rząd egipski współpracował z rządem angielskim,** a nie sabotował go, pamiętając o tem, że Anglja przyjęła na siebie zobowiązania obrony interesów narodów obcych w Egipcie.

Wobec powyższych **niema powodów do interwencji Ligi Narodów w sprawie Egiptu.**

W zakończeniu swego przemówienia Chamberlain poruszył sprawę listu Zinowjewa. Mowca powiedział, że rząd angielski otrzymał **tekst** tego **listu z kilku źródeł** i że śledztwo co do autentyczności tego pisma zostało przeprowadzone. Ponadto rząd otrzymał takie potwierdzenia autentyczności tego listu, które nie mogą być podawane w wątpliwość.

ZA POLITYKĄ RZĄDU.

Londyn. (PAT. Reuter.). Izba gmin **odrzuciła wniosek partji robotniczej,** wyrażający ubolewanie rządowi z powodu jego polityki w stosunku do Egiptu i Rosji 363 głosami przeciw 132.

Anglja reguluje swój stosunek do Egiptu.

Układ między obu rządami.

Londyn. (PAT. WEK.). Korespondent „Daily News" w Kairze dowiaduje się, że **bliski jest już układ między rządem angielskim a egipskim** na na tych podstawach:

1) Zabezpieczenie dróg komunikacyjnych angielskich. 2) **Wojska angielskie opuszczą Kair i usadowią się wzdłuż kanału sueskiego.** Wojska angielskie mają być zastąpione przez międzynarodową żandarmerję. Zagraniczni doradcy rządu egipskiego dla spraw prawniczych i finansowych mają być odwołani. 3) Egiptowi ma być udzielona ochrona w zakresie handlu zagranicznego. Między rządami angielskim a egipskim ma być zawarty układ zaczepno-odporny. 4) **Anglji ma być powierzona administracja Sudanu na podstawie mandatu od Ligi Narodów.**

NOWE ROZRUCHY W EGIPCIE?

Londyn. (PAT. Wolff.). „Westminster Gazette" donosi z Kairo, że w Egipcie zanosi się **ponownie** na niepokoje. Zwolennicy Zagiula paszy **zachowują się znów niepokojąco.**

Z dnia politycznego.

Pan Jędrzej o swojem ministrowaniu!

Na niedzielnej „akademji" ku czci ś. p. Prezyd. Narutowicza przemawiał p. Jędrzej Moraczewski. „Naprzód" w ten sposób ujmuje jego wywody:

„Jako emanacja olbrzymiej siły moralnej klasy robotniczej powstaje w listopadzie 1918 r. rząd ludowy. Rząd ten nie chce sprawować władzy bez kontroli społeczeństwa i dlatego rozpisuje wybory. Ten krok był politycznie błędny".

Naprzód małe, ale konieczne z wielu względów zastrzeżenie! „Rząd ludowy", czyli Moraczewszczyzna, nie był żadną „emanacją", tem mniej „emanacją klasy robotniczej", albowiem — jak to już powszechnie wiadomo i co już zapisała historja — powstał na „rozkaz" p. Piłsudskiego, który wezwał przed swoją oblicze majora Moraczewskiego, kazał mu „stanąć na baczność" i sformować — gabinet t. zw. ministrów! Dziś trudno się nie uśmiechnąć, gdy pan Jędrzej zapewnia, że — to był rząd lub, że ten rząd był „emanacją klasy robotniczej".

Inne natomiast uczucie budzi się, gdy czytamy dalszą część mowy pana Jędrzeja. „Rząd... rozpisuje wybory; **ten krok był politycznie błędny". Czyli: — należało rządzić bez sejmu! Należało kontynuować dalej narzuconą państwu dyktaturę! Należało — utrzymać dyktaturę!** P. Jędrzej jednak rozpisał wybory i tego mu żal dziś! Żałuje, że Polska jest państwem praworządnem! Żal mu, że Polska ma parlament. I to publicznie mówi wicemarszałek polskiego sejmu! Te swoje żale wynurza poseł P. P. S., która tak często powstaje na dyktaturę partji komunistycznej w Rosji i na dyktaturę faszyzmu we Włoszech!

Ani na chwilę nie wątpimy, że Moraczewski byłby wolał rządzić bez sejmu, bez konstytucji! Tylko nie powiedział, dlaczego — „rozpisał wybory". Nie powiedział, że — dzięki jego „rządom" kraj zdążał do katastrofy i znalazł się w takim stanie anarchji, że go zmiotło oburzenie opinji, której się wreszcie sprzykrzyło to gospodarowanie ministrów z „Polityki" Perzyńskiego. Przyjechał Paderewski i kraj kazał mu zluzować niefortunnych i samozwańczych ministrów z „rządu", który historja tylko w cudzysłowie będzie wymieniać!

Alzacja broni swych odrębności.

Rząd Herriota spotkała świeżo nowa nieprzyjemność, — żeby się delikatnie wyrazić. Prawie wszyscy posłowie alzaccy, wchodzący w skład „komisji dla odzyskanych prowincyj" złożyli swoje mandaty i odmówili dalszej współpracy w gwałtownem „asymilowaniu" Alzacji z Francją!

Sprawa, o którą w tym wypadku poszło, dotyczy rządowego projektu zniesienia t. zw. wysokiego komisarjatu dla Alzacji i Lotaryngji. Stworzono go zaraz po wojnie, jako instytucję czasową dla ułatwienia państwu zarządzania prowincjami, które wykazywały duże różnice językowe i kulturalne w stosunku do macierzy francuskiej. Już jednak Poincare uznał, że zjednoczenie dwóch prowincyj z krajem postąpiło znacznie naprzód i że nic nie stoi na przeszkodzie, by ten zabytek dzielnicowości zniknął. Rząd Herriota zajął się tą sprawą na nowo, ale w sposób, który wywołał żywe protesty ludności alzacko-lotaryńskiej i jej przedstawicieli w parlamencie.

Na 24 posłów dwóch odzyskanych prowincyj 21 zgadzając się na zniesienie wysokiego komisarjatu w Strassburgu, domaga się zgodnie, by jego urzędy (częściowo zatrzymane w stolicy Alzacji) zostały poddane osobnemu kierownictwu w Paryżu. Reszta natomiast przedstawicieli alzacko-lotaryńskich (t. j. dwóch socjalistów i jeden komunista), a zwłaszcza mający w Izbie i komisjach większość kartel lewicowy, domagają się zupełnego i dokładnego zlikwidowania wysokiego komisarjatu i przekazania jego funkcyj wprost odnośnym ministerstwom paryskim. Pierwsi opierają swoje stanowisko w tej sprawie na istnieniu szeregu różnic językowych, kulturalnych i gospodarczych, jakie zachodzą między odzyskanemi prowincjami a Francją. „Przez lat 50 — precyzuje „Temps" ich pogląd — oddzielone od Francji, otrzymały one specjalne prawodawstwo i stanowią odrębne organizmy administracyjne. Wielu ich mieszkańców mówi i pisze po niemiecku, w każdym zaś razie po alzacku! Które z biur ministerjalnych zna niezliczone teksty ich ustaw? Nawet kto w nich zna język niemiecki lub narzecze alzackie? Rozrzucone po wszystkich kątach ministerjalnych Paryża będą sprawy Alzacji i Lotaryngji spoczywały w biurkach, będą zaniedbane i zapomniane". Dodajmy do tego obawę Alzatczyków przed „ześwieczczeniem" szkoły i życia publicznego, czem nie na żarty grozi Herriot, a zrozumiemy lęk odzyskanych prowincyj przed mechaniczną unifikacją z Francją. Nawet ostrożny i oględny „Temps" stawia żądanie stworzenia podsekretarjatu dla Alzacji i Lotaryngji, jako jedynego sposobu sprawiedliwego załatwienia aktualnego problemu państwowego Francji.

Niestety, lewica ani słyszeć nie chce o jakiemkolwiek ustępstwie na rzecz Alzacji. W dniu 11 bm. na posiedzeniu komisji dla odzyskanych prowincyj sprawozdawca rządowego projektu, dep. Jerzy Weill poszedł w żądaniu unifikacji jeszcze dalej, niż projekt pozwalał. Skutkiem tego zaś, że na 44 członków komisji około 30 należy do kartelu lewicy, potrafił przeprowadzić wszystkie swoje wnioski ku największemu wzburzeniu dwunastu posłów alzackich. Ci w rezultacie głosowania wystosowali do prezesa komisji pismo, w którem oświadczają, że „po poważnem zastanowieniu się i nie bez głębokiego wzruszenia" występują z komisji, „nie chcąc brać odpowiedzialności za wypadki". Krok swój motywują tem, że „większość kolegów, nie obeznana z problemami, które przyniósł powrót Alzacji i Lotaryngji do Francji, chce te kwestje złożone i delikatne rozstrzygać, odrzucając współpracę przedstawicieli zainteresowanych departamentów".

W tych warunkach oczywiście wątpić należy, czy komisja zechce kontynuować swoje prace. Rząd Herriota i lewica natomiast będzie musiała poddać rewizji swój pogląd na unifikację odzyskanych prowincyj z Francją. Zgodne i zdecydowane stanowisko olbrzymiej większości posłów alzackich (21 na 24) zwycięży, o ile rząd Herriota nie chce zaryzykować nowej fali protestów Alzacji!

Mimowoli nasuwa się tu porównanie z naszymi stosunkami! Polityczny kierunek, który we Francji walczy o gwałtowną unifikację odzyskanych departamentów i centralizację państwa, tensam kierunek — socjalizm — jest w Polsce protagonistą wszelkich autonomij terytorjalnych i narodowych! Pochodzi to stąd, że Francja ma rząd **i charakter państwowy socjalistyczno-radykalny, podczas gdy Polska jeszcze nie! Dlatego tam trzeba unifikować, a tu — rozbijać!** W. Z.

Jak się przedstawia armja sowiecka?

„Gazeta Lwowska" w korespondencji z pogranicza sowieckiego przynosi bardzo interesujące sprawozdanie ze stanu obecnego armjii sowieckiej.

„Piechota sowiecka — pisze — składa się obecnie **z 17 korpusów**, liczących 56 dywizji, z których każda obliczona jest na 8.698 ludzi. Faktycznie zaś liczebny skład każdej dywizji piechoty nie przewyższa przeciętnie) 6000 ludzi. Ściśle mówiąc, 27 dywizji liczy po 5—6000 (w takim samym składzie skompletowano 4 dywizje tubylców Kaukazu i Turkiestanu), 13 dywizji liczy tylko po 4—5000 każda, 16 zaś dywizji sformowano z poborowych, t. zw. „milicji terytorjalnej", każda w liczbie 1.500 ludzi. Razem więc cały skład piechoty sowieckiej wynosi obecnie 251 tysięcy głów. Może on być w każdej chwili znacznie zwiększony, gdyż corocznie do poboru zgłasza się do 700.000 osób, a ponadto wszyscy czerwono-armiejcy pozostają w rezerwie aż do 40 lat życia. „Jazda czerwona" (kawalerja) składa się z 16 dywizji (faktycznie istnieje tylko 14 dywizji) i 9-ciu osobnych brygad. Razem liczy 111 pułków jazdy (po

Z teatru „Bagatela".

„Myśl" Leonida Andrejewa.

Tym razem autor „Czerwonego Śmiechu" prowadzi nas prostą drogą do domu warjatów. Na zakończenie słychać zamykanie na klucz bohatera. Podobne sztuki nigdy nie należą do przyjemnych i nie przychodzi ochota zobaczyć drugi raz to samo przedstawienie.

Zostaje wrażenie niesmaku po spędzonym wieczorze i reakcja szarpniętych nerwów.

Doktór Kierżeńcew, melancholik, nurtowany jest zatrutem wspomnieniem przeszłości. Niema przyjaciół, gardzi pisaniem książek, lekceważy ludzi — kurczy się i koncentruje na ognisku swej potężnej „Myśli".

W pokoju trzyma w zasłoniętej klatce dogorywającą małpę. Zamiast przypisywać depresję Orangutanga suchotom niechybnym w północnym klimacie, majaczy o tragedji biednej karykatury człowieka, ginącej z tęsknoty za niedosięgłą swobodą: „Myśli"...

Zgon małpy odbija się żałobnie na doktorze, który spełnia ostatnią przysługę, niezłomną przyjacielowi. Robi sekcję i bada mózg orangutanga.

Tak daleko nie towarzyszy mu ani nasze współczucie, ani zainteresowanie.

Doktór zapowiada ciekawy experyment: odegranie roli warjata. Jedyny dom pseudo-przyjaciół, w którym bywa, to młode małżeństwo Sawiołowów — nie przeczuwające złego. Jako mężczyźni, przyjaciele nienawidzą się serdecznie. Żal nam Pani domu, obracającej się między dwoma neurastenikami. Chudy mąż, powieściopisarz literat, dręczy ją kaprysami próżniaka, w którym wyschło źródło twórczości, zaś gruby przyjaciel domu terroryzuje ją pogróżkami morderstwa.

Przed sześciu laty Pani Sawiołowa dała odkosza doktorowi, by wyjść za mąż za literata. Inde irae.

Kręci się jeszcze dwóch literatów Fiodorowicz i Kraft, odgrywających poprawnie rolę Komparsów.

Ani kreacja Andrejewa, ani ich interpretacja przez wczorajszy zespół artystów (zresztą całkiem dobry) nie są tego rodzaju, by zobowiązywały nas do jakiejkolwiek sympatji lub solidarności.

W rozmowie między p. Sawiołową a Dr. Kierżeńcewem padają słowa bez ogródek:

„Tak — pani woli rozmowę ze mną a łóżko z Olegiem".

„Ach! jakże to brutalne"! Zwłaszcza ordynarne.

Imputując Andrejewowi więcej intencji literackich niż to było potrzebnem i nie widząc mieszkańca przysłoniętej klatki, ale zato różne ruchy i dezabile p. Barwińskiego (Doktora), kojarzyłem urojone assocyacje i spodziewałem się końcowego Knall-efektu Grand-Guignol'owego... Ale nic nie wyszło...

Tylko w rozmowie z posługaczką szpitalną, chory rzucił z pewnem oburzeniem nie wprowadzoną w życie myśl, że Dr. Kierżeńcew będzie w kudły obrastał... na to nie ma czasu w teatrze.

Dobra jest scena zabójstwa literata przez doktora, kończąca obrazek stosunków towarzyskich między ludźmi źle wychowanymi.

Nareszcie lądujemy w Sanatorjum. Dr. Kierżeńcew, wśród bezsennych nocy w domu warjatów, zaczyna rozumieć, że sam wpadł we własną pułapkę. „Myśl" go zdradziła. To nie on udawał warjata, ale obłąkanie go podeszło. Kolejno pyta wszystkich: powiedzcie prawdę... czy jestem naprawdę warjatem?

Posługaczka (p. Miedzińska) odpowiada wymijająco. Ordynarjusz szpitala zaręcza mu dobrotliwie, że za zabicie literata należy mu się naprawdę od 10—15 lat katorgi. Ale i to Kierżeńcewa nie pociesza.

Dopiero Pani Sawiołowa przynosi rozstrzygnięcie. W ślad za W. Księżną Elisawetą Fiodorowną, która uczuła potrzebę rozmowy w więzieniu (nie dla ułaskawienia go) z mordercą męża (W. Księcia Sergiusza), wdowa po literacie przychodzi w eleganckim i dekoltowanym demi-deuil prosić... o przebaczenie! Dała doktorowi kosza przed sześciu laty, a ofiarowała przyjaźń. Według logiki rosyjskiej odpowiedzialną jest za to, że przyjaciel zabił jej męża. Streszczam djalog:

„Ależ nie — nie byłem warjatem gdym zabijał". — „W takim razie nie byłabym tu przyszła"! „Nie o to chodzi. Powiedz mi Pani, czy jestem naprawdę warjatem"? „Zabiwszy męża, biłeś go jeszcze na ziemi jak zwierz"! „Prawda — zapomniałem"! „Żegnam Pana"!...

Proszę sobie wyobrazić pełną scenę — bardzo dramatyczną, wybornie graną przez p. Barwińskiego i p. Makarczyk. Doktór końcowy giestem małpy

300—500 jeźdźców każdy), w ogólnej liczbie **55.500 jednostek.** Ponadto istnieje jeszcze 10 dywizji jazdy, z których 3 dywizje tworzą armję Budiennego, a 4 dywizje tworzą specjalny korpus kozacki. Artylerja (polowa) liczy 1.344 dział i ponadto dużą ilość różnego rodzaju broni specjalnej wedle wymagań najnowszej techniki. Techniczny personal artylerji sowieckiej, razem z obsługą czołgów, pancerników i t. d., przewyższa 60.000 osób. **Ogólna liczba armji czerwonej** (wszelkiego rodzaju broni, z wyjątkiem oddziałów obrony napowietrznej i gazowej) **wynosi obecnie 456.000 ludzi, posiadających ponadto liczne rezerwy.** Czyni się wielkie wysiłki w kierunku dalszego rozwoju awiacji wojskowej (sowiecka flota napowietrzna obecnie posiada 200 samolotów bojowych), oraz środków obrony gazowej.

Należy nareszcie przy ocenie bojowych sił sowieckich uwzględnić istnienie **całkiem samodzielnej armji ponad 200.000 czekistów-komunistów.** Armja ta, posiadając wszelkiego rodzaju formacje piechoty, jazdy, artylerji, nie wyłączając nawet czołgów, pancerników, samolotów i t. d., stwarza organizację wojskową, która w okresie pokoju „trudni się" tępieniem kontr-rewolucji, rozstrzeliwaniem niepożądanych żywiołów i t. d., w razie zaś wybuchu wojny wsiąka całkowicie do szeregów armji czynnej, przyczem każda grupa czekistów włączonych do formacji zwyczajnych czerwono-armiejców tworzy niby „awangardę" tej formacji, mającą równocześnie na celu dbać o czystość, oraz gorliwość wykonywania ze strony tej formacji jej bojowych zadań. **Każdy czekista w czasie wojny uzyskuje prawo rozstrzeliwania na własną rękę każdego żołnierza, podejrzanego o zdradę, o tchórzostwo, o dezercję, o niewykonanie rozkazu bojowego.**

szarpiącej kratę klatki. Za mało się znam na psychjatrji, a zmylił mnie głos mądrzejszej odemnie kobiety, mówiący mi dobitnie: „Nie zrozumiał pan intencji rosyjskiego autora. Wdowa po zabitym przyszła do Sanatorjum, ponieważ była nieszczęśliwą z nieboszczykiem. Doktór zaczynał się jej podobać i wzruszyła ją myśl, że dla niej oszalał i zabił. W ciągu rozmowy zmierzyła przepaść, jaką to zabójstwo między niemi otworzyło".

Trzymałem się teatralnych danych... może mi brak intuicji, może od wojny czuję wstręt do wszystkiego co rosyjskie? Sparzony kot boi się zimnej wody...

Dr. Kierżeńcewowi, literatowi Sawiołowowi, nawet małpie, ciasno było na świecie i nudno w Rosji. Pragnęli czegoś szerszego, tęsknili za czemś nowem — nie doczekali się Bolszewizmu! Więc literat udręczył żonę, a literata zabił doktór...

Dodam jeszcze dwa szczegóły: w każdym akcie pije się wino — z prypuką — a w Sanatorjum, czaj.

Dalej, osobliwą jest delikatność naskórka rosyjskiego; „Ja ojca swego nie szanowałem", mówi Kierżencew bez zająknienia w potocznej rozmowie ekspozycji sztuki". „Pan mi robi wrażenie człowieka bardzo nieszczęśliwego"... hazarduje przypadkowy gość — „Mój panie! to już jest rzecz zbyt intymna!" rozsierdza się Rosjanin.

Mimowolnie przypomniało mi przedwojenne popularne przysłowie naszych zaborców:

„Boga niema — dusza komorką — Ojca bić w zęby można".

Franciszek Ksawery Pusłowski.

Uprzywilejowanie żydów w krakowskiej Szkole przemysłowej.

Znieważenie uczniów katolików przez żydów.

Profesor wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie, p. Sławomirski, przesyła nam nowe szczegóły, tyczące się uprzywilejowania żydów w tymże zakładzie. Z odnośnego materjału przytaczamy następujące ustępy:

I. Uczeń-żyd **Grünberg Jakób** uderzył w twarz ucznia-Polaka w sali szkolnej. Zamiast winnego ukarać, **wywarto nacisk na znieważonego ucznia,** aby przyjął przeproszenie od Grünberga.

Inny uczeń-żyd, **Morgenbesser Emanuel,** bił po twarzy ucznia-Polaka, podczas kiedy tenże sam Grünberg, któremu przedtem haniebny występek uszedł zupełnie bezkarnie, trzymał znieważonego ucznia-Polaka **za ręce z tyłu, aby mu uniemożliwić obronę.** Działo się to w sali wykładowej. Zamiast przebieg zajścia przedstawić na pełnem posiedzeniu grona nauczycielskiego, tak, jak tego wymaga ustawa szkolna, tu sprawę rozstrzygnąć i winnego ukarać, **zagrożono znieważonemu uczniowi-Polakowi usunięciem go ze szkoły** razem ze znieważającym go żydem. Pod taką **groźbą** ojciec nieszczęśliwego ucznia-Polaka zgodził się ostatecznie na przyjęcie przeproszenia **pod warunkiem, że podczas aktu przeproszania syn jego nie poda ręki Morgenbesserowi.** Nadto żyd ten miał zapłacić jakiś datek na rzecz pewnego Towarzystwa dobroczynnego. **Grünberg i tym razem nie otrzymał żadnej kary.**

W tymże prawie czasie, kiedy Grünberg i Morgenbesser dopuścili się zniewagi na uczniu-Polaku, na innym kursie jeden z uczniów polskich znieważył czynnie swego kolegę. **Ucznia tego natychmiast usunięto ze szkoły,** pomimo, że znieważony przebaczył winowajcy obrazę i wstawił się za nim, **pomimo, że cały kurs oświadczył, że ujmie sprawę w swe ręce i załatwi ją honorowo i pomimo interwencji jednego z profesorów.** Według ustawy, wydalenie ucznia w drodze dyscyplinarnej może nastąpić za uchwałą grona nauczycielskiego i po zatwierdzeniu uchwały przez władze wyższe. Ojcu proszącemu o przyjęcie syna z powrotem do zakładu, oświadczono, że to jest **bezcelowe, gdyż konferencja i tak uchwali jego wydalenie (?!).** Skąd ta pewność? Właśnie, że jej nie było i dlatego sprawy tej konferencji nie przedłożono. W katalogu, w rubryce, gdzie wpisuje się noty, umieszczono urzędowe **„wystąpił".** Broń Boże, **nie wystąpił,** tylko go wydalono. A wydalenie to **nastąpiło wbrew ustawie, nielegalnie, w sposób brutalny!**

BEZSKUTECZNE INTERWENCJE.

Na pełnem posiedzeniu grona nauczycielskiego w lutym b. r. podkreśliłem z całym naciskiem, że sprawę tę należącą do kompetencji grona nauczycielskiego, świadomie i rozmyślnie załatwiono samowolnie z obawy, że grono nauczycielskie, usuwając ze szkoły ucznia-Polaka, musiałoby również wydalić Grünberga i Morgenbessera. Prosiłem za pośrednictwem protokółu urzędowego, by wszystkie te sprawy Ministerstwo poleciło zbadać i załatwić według obowiązującej ustawy. Protokołu wbrew przepisom, **nie przedłożono do do podpisania członkom grona nauczycielskiego.** Sprawy nie załatwiono. Po porozumieniu się z przedstawicielami T. N. S. W., przesłałem ją wraz z wielu innemi sprawami podobnemi jednemu z posłów. Wynik interwencji poselskiej był taki, że Grünberg, Morgenbesser i uczeń-Polak, który był przez jednego z wymienionych żydów znieważony, zdawali egzamin poprawczy po wakacjach i **wszyscy trzej nie zdali.** Ale ponieważ Grünberg i Morgenbesser cieszą się jakiemiś wyjątkowemi przywilejami, przeto noty niedostatecznej nie wpisano im do katalogu, pozwolono im uczęszczać na kurs wyższy wbrew ustawie, dano im 4 tygodnie czasu, celem przygotowania się do egzaminu powtórnego i dnia 26 września b. r. urządzono potajemnie **komedję egzaminu, (jakto opisałem w nr. 273), który naturalnie zdali.** Ucznia zaś Polaka nie dopuszczono do tegosamego przywileju i dobrodziejstwa, czem w tak rażący sposób powiększono jego krzywdę.

(Koniec artykułu zamieścimy jutro. Red.).

Judaica.

Walka o język.

Głosowanie „koła żydowskiego" w Sejmie przeciw wnioskowi posła Pryłuckiego (lud. żyd.), by rząd suwencjonował szkoły żydowskie z językiem wykładowym żargonowym (koło żydowskie domaga się, by żydzi mieli szkoły hebrajskie i żargonowe) tak zirytowało żargonowców, że awanturami zerwali w Warszawie odczyt p. Grünbauma w związku żydowskich dziennikarzy. Żargonowcy, t. j. głównie ludowcy i bundowcy, zwalczają zarówno polski jak i hebrajski język w instytucjach żydowskich i usiłują z żargonu stworzyć jedyny oficjalny język żydów. Żargonowcy mają wielu zwolenników, zwłaszcza w Warszawie i Wilnie, a ich przedstawicielem w Sejmie jest poseł Pryłucki.

Wieczory dyskusyjne Koła studjów chrześcijańsko-społecznych.

Zły stan emigracji polskiej we Francji.

Salę w Domu Związkowym przy ul. Potockiego wypełnili słuchacze po brzegi dnia 9 grudnia, kiedy **ks. Machay** przedstawił obrazowo braki i szkody naszej emigracji we Francji. Ton przemówienia był utrzymany w duchu przyjaźni polsko-francuskiej. Gdzie można, to ks. Machay wyszukuje piękne karty ze stosunków polsko-francuskich, ale z drugiej strony nie skąpi słów ostrej krytyki, gdy mówi o krzywdzie naszego wychodźtwa. Zaczął od sprawy zapłaty za pracę, zaznaczając, że nasi robotnicy wyjeżdżają do Francji z musu, z nędzy. Idą po to, aby jaknajwięcej zarobić. Toteż odczuwają oni bardzo boleśnie różnicę w płacy, choć kontrakty najwyraźniej zapewniają równą płacę za równą pracę. Wymówki Francuzów, że wydajność pracy polskiej jest dużo mniejsza od francuskiej, mogą się ostać tylko w pierwszych tygodniach, gdy robotnik polski nie rozumie rozkazów i traci sporo czasu na porozumienia. W górnictwie trzy czwarte polskich górników to są najlepiej wyszkoleni górnicy, a zaliczają ich jednak do niższej kategorji. Polskie dziewczęta pracujące przy burakach, przewyższają nawet mężczyzn w wydajności pracy, a płacą ich marnie.

Mówiąc o mieszkaniach, zaznaczył ks. Machay, że te mieszkania górników, które są gotowe, są lepsze i wygodniejsze od polskich. Ale dyrekcje kopalń nasprowadzały tyle górników polskich, że całe lata trzeba stawiać domy, aby każdy był odpowiednio umieszczony. W fabrykach małomiasteczkowych i w rolnictwie sprawa mieszkaniowa jest bardzo często wprost skandaliczna. Z powodu braku rąk francuskich do pracy, lepsze żywioły francuskie szukają zatrudnienia po wielkich przedsiębiorstwach. Stąd typ robotnika francuskiego w małem mieście i na wsi jest lichej wartości moralnej i społecznej. Nasi robotnicy pracują przeważnie z takimi kolegami francuskimi. Ateizm, pijaństwo, karty, rozwiązłe obyczaje mają swe główne siedziby w tych sferach. Odbija się to na życiu naszych wychodźców fabrycznych i rolnych. Są oni najbardziej opuszczeni. Ksiądz, nauczyciel polski jest wśród nich rzadkim gościem, przestępstwa, kradzieże, bitki na noże powtarzają się natomiast zbyt często. Z zapartym tchem słuchali zebrani informacyj o okropnym losie dziewcząt polskich, zagrożonych agentami prostytucji. Obrzydliwy handel żywym towarem wkradł się nawet do biur trudniących się sprowadzaniem dziewcząt do służby domowej. Głośną była afera w mieście Tourcoing, gdzie przełożona Sióstr Szarytek odkryła przed konsulem polskim w Lille takie właśnie poczynania pewnego biura rekrutacyjnego.

Nie z mniejszem zdumieniem wysłuchano opowiadania ks. Machaya o stosunkach religijnych. Rząd francuski i władze nie przeszkadzały dotąd nigdy w urządzaniu nabożeństw polskich. **Liczni** są zato pracodawcy, którzy aresztem domowym, groźbami, postem odstraszają od praktyk religijnych. Duże są braki w szpitalach, w opiece społecznej. Sprawa szkół polskich jest niezwykle trudna i zawiła. Obraz jest więc niezbyt różowy. Do Francji wyjechało sporo jednostek z brudną przeszłością, aby tam zginąć w tłumach. Ci dużo szkodzą wychodźtwu.

Liczni słuchacze opuścili salę zebrań pod at-

nem wrażeniem, że należy podnieść w kraju wytwórczość, aby Polska mogła wyżywić wszystkie swe dzieci.

* * *

W poniedziałek 15 b. m. na zebraniu Koła dyskusyjnego przedstawił red. Matyasik działalność III Międzynarodówki i niebezpieczeństwa grożące Polsce z powodu sąsiedztwa z Rosją i propagandy komunistycznej. W dyskusji zabierali głos pp.: Rzepecki, Ziołowski, Suchodolski, Ślósarz i ks. Piwowarczyk. Mowcy podnosili, że hasła komunistyczne nie znajdują posłuchu wśród polskich robotników, atoli obecna nędza i bezrobocie mogą pchnąć wielu zrozpaczonych w objęcia radykalizmu społecznego i politycznego. Szczególnie zły wpływ wywierają przejawy zbytku, które robotnik zauważa naokoło siebie, oraz nieoszczędna administracja przedsiębiorstw. Jak można robotnikowi mówić, że ograniczenie dni roboczych i niskie płace są wynikiem braku kapitałów, gdy suto opłacani dyrektorowie przyjeżdżają do biur luksusowymi automobilami?...

Ze świata.

Sienkiewiczowski obchód w Sofji.

Onegdaj urządziło Chrześć. Stow. młodzieży uniwersytetu bułgarskiego w Sofji uroczysty obchód na cześć Sienkiewicza. Prezes Stowarzyszenia podkreślił idee głoszone przez Sienkiewicza, zaznaczając, że są one ideami chrześcijańskiej młodzieży bułgarskiej i wzywał, aby młode pokolenie szło za nim. Po szeregu przemówień odbyła się część koncertowa. Uroczystość zakończyła się wygłoszeniem w języku bułgarskim przemówienia przez posła Grabowskiego.

Nowy rekord lotniczy.

Hiszpański konstruktor Cierva przeleciał na śmigłowcu (helikopterze) własnej konstrukcji przestrzeń 12 kilometrów w ciągu ośmiu minut, na wysokości 50 metrów. (Najdłuższa przestrzeń, którą dotychczas przebyto na śmigłowcu, wynosiła zaledwie kilometr). Śmigłowiec, w przeciwieństwie do samolotu, może się wznosić w linji pionowej i utrzymywać nieruchomo w powietrzu.

CIEKAWY I CENNY DOKUMENT. W Oksfordzie odnaleziono stary rękopis p. t. „Hamlet, książę duński, dramat". Nie ulega wątpliwości, że wielka tragedja Szekspira powstała pod wpływem tego utworu, często grywanego w XVI wieku przez wędrowne trupy aktorów.

BANKNOTY CZESKIE WYCOFANE Z OBIEGU. Konsulat czeskosłowacki komunikuje, że banknoty á Kc 50.— z datą 15 kwietnia 1919 i banknoty á Kc 1.— z datą 15 kwietnia 1919 r. ustają być z dniem 1 grudnia b. r. ustawowym środkiem płatniczym w Czechosłowacji. Wymiany ich dokonywać będzie tylko „Bankovni urad ministerstva financi w Pradze i wszystkie jego filje do dnia 31 grudnia 1926 r.

Z kraju.

O pomoc dla Polaków w Niemczech.

W niedzielę odbył się w Toruniu wiec, urządzony staraniem Komitetu pomocy dla Polaków w Niemczech. Uchwalono wyrazić rodakom z Powiśla, Mazurów, Warmji i Śląska Opolskiego słowa otuchy [illegible] do wytrwania w walce z naporem [illegible]owinizmu niemieckiego; wezwać rząd, aby rodaków naszych w Niemczech nie pozbawiał opieki i wywalczył dla nich słuszne prawa mniejszościowe; zwrócić się do społeczeństwa polskiego z apelem, aby popierało materjalnie i moralnie dwumiljonową rzeszę Polaków w Niemczech przez jak najwydatniejsze składanie ofiar na pomoc kulturalno-oświatową.

Bandyci z pod Leśnej przed sądem doraźnym.

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem doraźnym w Słonimiu rozprawa przeciw sprawcom napadu na pociąg pod Leśną. Z bandy, liczącej 90 osób, staje tylko 25, które rozpoznali pasażerowie napadniętego pociągu. Do rozprawy, która potrwa tydzień, powołano 100 świadków.

Sensacją pierwszego dnia rozprawy było przyznanie się bandyty Zdunka, który przyznał się nietylko do udziału w napadzie, lecz i do zamordowania posterunkowego pod Leśną. Natomiast Strukow, który miał być pomocnikiem herszta bandy z pod Leśnej, Muchina, nic przyznaje się do winy, mimo, że w pierwszem badaniu potwierdził zeznania Krawczuka, który oświadczył, że notatki wypisane w znalezionym przy nim notatniku, pochodzą z ręki Strukowa.

W związku z procesem wzmogła się agitacja komunistyczna. Gmach sądu otoczono kordonem policji.

Pomoc rządu dla Tow. „Silskij Gospodar".

„Gazeta Lwowska" donosi, że w zeszłym tygodniu odbyło się walne zgromadzenie Tow. „Silskij Gospodar", którego celem jest niesienie pomocy materjalnej rolnikom ruskim w Małopolsce Wschodniej i organizacja związków gospodarczych. Przychylając się do prośby Towarzystwa, rząd polski pospieszył mu z pomocą, udzielając tytułem długoterminowej pożyczki sumę 200.000 zł.

Otwarcie trzeciej sesji sejmika poznańskiego.

Wczoraj w południe wojewoda Bniński otworzył trzecią sesję sejmiku wojewódzkiego. Marszałkiem obrany został p. Poniński, zastępcą Hanaszek. Następnie sejmik wybrał kilka komisyj, do których odesłał przedłożenia starostwa.

PIĘCIOLECIE KARDYNALSKIE KS. ARCYB. KAKOWSKIEGO. Pisma warszawskie donoszą, że ks. kardynał Kakowski obchodził wczoraj w najbliższem swem otoczeniu pięciolecie powołania go do kollegium kardynalskiego.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W POZNAŃSKIEM Z POWODU SZKARLATYNY. Z powodu szeregu wypadków szkarlatyny, kuratorjum szkolne okręgu poznańskiego zarządziło zamknięcie wszystkich szkół powszechnych i średnich do końca feryj świątecznych.

ZATOKA PUCKA POD LODEM. W nocy na 12 b. m. zatoka Pucka pokryła się lodem od Pucka aż po wioskę Kuźnicę. Dostęp dla łódek i kutrów rybackich jest zamknięty. Jedynie większe statki mogą torować sobie drogę przez lód do portu. W razie dalszych mrozów, port zamarznie zupełnie.

LEKTOR WYMOWY NA UNIW. J. KAZIMIERZA. Wydział humanistyczny Uniwersytetu lwowskiego powołał na stanowisko lektora wymowy kierownika szkoły dramatycznej we Lwowie i „Młodej Sceni", p. Franciszka Frączkowskiego.

POŚWIĘCENIE TRZECH GMACHÓW SZKOLNYCH W ŁODZI. Onegdaj dokonano w Łodzi poświęcenia 3 nowowzniesionych budynków szkół powszechnych. Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki.

WYKŁAD FR. KS. PUSŁOWSKIEGO W ZAKOPANEM. Wykład na temat „Honor", który zyskał niebywałe powodzenie, wygłosi p. Fr Ks. Pusłowski we czwartek 18 b. m. w Zakopanem, staraniem T. S. L.

CENNIK PENSJONATOWY I HOTELOWY W ZAKOPANEM. Na podstawie ustawy o uzdrowiskach, T. K. U. ustaliła następujące ceny maksymalne w pensjonatach i hotelach Zakopanego, począwszy od dnia 16 b. m. W pensjonatach: pierwszej kategorji do 12 zł., drugiej kategorji do 10 zł., trzeciej kategorji do 8 zł. za pokój o jednem łóżku z pościelą, bielizną, całodziennem utrzymaniem i oświetleniem. W hotelach: drugiej kategorji za pokój jednoosobowy z pościelą, bielizną i oświetleniem do 5 zł., za pokój dwuosobowy do 7 zł. dziennie. Za opał: jednorazowy węglem 60 gr., za ogrzewanie centralne 1 zł. 20 gr. Dodatek świąteczny w pensjonatach może być pobierany tylko w dn. 24 i 25 grudnia b. r. w kwocie nie przekraczającej 50 proc. ceny zwykłej.

Kronika krakowska.

Reorganizacja szkół powszechnych.

Jak się dowiadujemy, Kuratorjum krakowskiego okr. szkolnego w wykonaniu ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych przemianowało wszystkie szkoły powszechne w okręgu według stopnia organizacyjnego **z ważnością od 1 stycznia 1925 r.** Kuratorjum przeprowadzając reorganizację przyjęło jako stałą normę **liczbę 50 dzieci na 1 klasę.** W ten sposób **ogólna dotąd ilość 922 szkół jednoklasowych obniżyła się do 333, zaś dwuklasowych z 494 na 411. Natomiast wzrosła ilość klas wyższego stopnia** i tak: 3-klasowych szkół jest obecnie w okręgu 402 (dotąd 4), 4-klasowych 235 (dotąd 180), 5-klasowych 140 (59), 6-klasowych 60 (26), 7-klasowych 264 (63). **Ogółem wszystkich szkół powszechnych w okręgu jest 1.845, poprzednio było 1763.**

W mieście Krakowie znikły zupełnie szkoły powszechne niższego typu na korzyść 7klasówek, których jest obecnie 58. W powiecie krakowskim znajduje się najwięcej szkół 3-klasowych (26), dalej 19 dwuklasowych, 17 pięcioklasowych, 16 czteroklasowych, po 15 jedno i 1 klasowych, wreszcie 6 sześcioklasowych, łącznie 114 szkół. Co do ilości szkół powszechnych, pierwsze miejsce w okręgu zajmuje powiat nowosądecki (133), dalej bocheński (128), krakowski i brzeski (98), wadowicki (97), chrzanowski (94), tarnowski i mielecki po 89 itd. Najmniej szkół mają powiaty: bialski i pilzneński (po 52), oświęcimski (48), oraz Spisz i Orawa (40).

Pasterki odbędą się w tym roku.

Z Książęco-Biskupiej Kurji komunikują nam:

Zewsząd dochodzą nas prośby o zezwolenie odprawiania o północy w dniu Bożego Narodzenia Mszy św., t. zw. Pasterki. Zniewala nas to do cofnięcia zeszłorocznego ogólnego zakazu, jednak musimy ograniczyć zezwolenie tylko do kościołów parafjalnych. Pozwalamy przeto, by we wszystkich kościołach parafjalnych Krakowa odprawiono o północy Msze św. przy drzwiach otwartych dla wiernych. Jesteśmy bowiem pewni, że katolickie nasze społeczeństwo swem godnem zachowaniem się wśród tej świętej czynności zechce zadokumentować swe głęboko religijne przekonania i nie dopuści do powtórzenia się dawniejszych bolesnych wydarzeń.

Kontrola Magistratu i Zakładów miejskich.

W dalszym ciągu kontroli przeprowadzanej z ramienia Tymcz. Wydziału sam., Komisja pod przewodnictwem st. radcy Wydziału sam. Latoszyńskiego, w dniu 15 b. m. badała stan depozytów, znajdujących się w gł. Kasie miejskiej, przyczem członek Komisji p. Bielski zbadał Kasę Teatru miejskiego, zaś Dr. Grużewski Kasę Zakładu oczyszczenia miasta i Kasę Zakładów aprowizacyjnych miejskich. — W dniu 16 b. m. Dr. Grużewski badał Kasę Gazowni miejskiej, a p. Bielski w towarzystwie st. radcy Izby skarbowej Jaśkowca badał dział podatków gminnych.

Kraków, 17 grudnia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. PREZ. NARUTOWICZA. W dniu wczorajszym, jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Narutowicza, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Marji. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda Kowalikowski ze starostą Stańkowskim oraz z naczelnikami wydziałów: Krupińskim, Zawadzkim, Rawskim i Kwiatkowskim, kom. rządu dr. Wawrausch, prezes sądu apelacyjnego dr. Wolter, rektor Uniw. Jag. ks. dr. Zimmermann z senatem akademickim, rektor Akad. górniczej Krause, prez. Izby skarbowej dr. Greger z wicepr. Gajewskim, prez. kolei Prachtel, dyr. poczt i tel. Gostwiński, [illegible] dr. Styczeń, dyr. robót publ. b. min. Du[illegible] [illegible]torowie Maciejewski i Makowski; z ramienia wojskowości przybyli: gen. Dziewanowski w zastępstwie dowódcy O. K. gen. Kulińskiego.

MIANOWANIA DYREKTORÓW GIMNAZJÓW. W związku z naszą wiadomością o mianowaniach dyrektorów szkół średnich w Krakowie i okręgu, otrzymujemy z miarodajnych źródeł nast. informacje: Ministerstwo oświaty obsadzając wakujące stanowiska dyrektorów, nie zatwierdziło żadnego kandydata z poza terna przedłożonego przez Kuratorjum. Wszystkie obsady wypadły w większej części na korzyść profesorów zajmujących pierwsze miejsce w ternie. Wiadomości pism lewicowych, jakoby prawicowe ugrupowania wywierały presję na ministerstwo oświaty w kierunku mianowania kandydatów z poza terna, są z gruntu nieprawdziwe.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w piątek dnia 19 b. m. o godz. 5-tej. Porządek dzienny: 1) Dr Fr. Zweig: System ekonomji i skarbowości Juljana Dunajewskiego; 2) Dr A. Heydl: Przyczynowość w ekonomji. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

TYDZIEŃ OŚWIATOWY W PODGÓRZU. W dniach od 8 do 14 b. m. urządziło VI Koło T. S. L. im. J. Słowackiego „Tydzień oświatowy" w Podgórzu. Tydzień rozpoczął wieczór ku czci H. Sienkiewicza w dniu 8 b. m. Po przemówieniu prof. Wład. Mossoczego, odśpiewali p. M. Dolężanka i prof. Bursa arje z „Halki" Moniuszki, a p. L. Śniadecka i p. W. Woźnik wygłosili deklamacje. Przygrywała orkiestra 20 pp. pod batutą kapelm. J. Szreyera.

W dniu 9 b. m. wygłosił p. W. Ormicki odczyt p. t. „Wisłą do Gdańska" z obrazami świetlnymi. Dzień 11 b. m. poświęcony był dla dzieci. „Bajki" wraz z objaśnieniami wygłosili: p. L. Śniadecka, Z. Niklasówna i p. K. Radwanek. W dniu 12 b. m. wygłosiła p. Tatarówna wykład p. t. „Obrona Częstochowy", ilustrowany przeźroczami.

W dniu 14 b. m., jako w ostatnim, wygłoszono odczyty: jeden p. t. „O potrzebie pracy społecznej" p. Świrski, a drugi p. t. „Ameryka" p. Ormicki.

KORPORACJA AKADEM. „LEGJA". Dokonano wyboru prezydjum na bieżące półrocze w następującym składzie: prezes p. K. Górski, wiceprezes p. W. Masłowski, sekretarz p. R. Wodzicki, skarbnik p. T. Przypkowski, gospodarz p. K. Wierzbicki, olderman p. Scherautz. Rozwój korporacji zapowiada się pomyślnie.

RUCH POCZTOWY NA GŁÓWNEJ POCZCIE. Począwszy od 17 grudnia b. r., przywraca się napowrót wstrzymane chwilowo nadawanie paczek w głównym urzędzie pocztowym Kraków 1.

Z TARGU. Wczorajszy targ zaznaczył się pewną zwyżką cen ze względu na zbliżające się święta. Płacono za litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40, śmietany słodkiej 60—65, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5—5.50 zł., sera 1—1.20, jaja po 14—14.50 za kopę, za sztukę 25—30 gr. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—6, bita 3—5, gęś żywa 6—10, bita 5—8, indyk 10—14, indyczka 7—9 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 11—12 gr., buraków 18—21, marchwi 12—15, czosnku 1—1.50 zł., chrzanu 1—2.50, szpinaku 70—1 zł.

CENY DRZEWEK WIGILIJNYCH. Magistrat ustanowił następujące ceny wytyczne na choinki: do 1 m. 15—50 groszy, od 1 m. do 2 m. 50 groszy do 1 złotego, od 2—3 m. 1 złoty do 1.50 gr. — Ponad 3 metry 1 zł. 50 gr. do 2 zł.

NAPAD RABUNKOWY. Do policji krakowskiej doniesiono, że w ostatnim czasie napadło na drodze między Libiążem a Chełmkiem pięciu osobników, z których jeden był uzbrojony w rewolwer, na jadącego rowerem Władysława Wróbla z Chrzanowa, któremu, po zagrożeniu rewolwerem, zrabowali 3 zł., oraz uszkodzili rower. Pod zarzutem rabunku zostali aresztowani: Stanisław Ząbek, lat 27, Teodor Loziński, lat 26, Władysław Chyląszek, lat 26, Ignacy Janiga, lat 27 i Jan Lasek, lat 26.

SAMOBÓJSTWO STARCA. Dnia 15 b. m. o godz. 2 po południu znaleziono na strychu realności przy ul. Garncarskiej l. 7, zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że przed czterema dniami powiesił się tam Józef Antkowicz, lat około 70, rodem z Raciborowic pow. Wieliczka.

Zawiadomienia i komunikaty.

NA TYDZIEŃ AKADEMICKI złożyli Wiktorowie i Jerzowie Gablencowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. inż. Jana Meyera, kwotę zł. ...

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA" odbędzie się dnia 21 grudnia 1924 r. (niedziela) o godzinie 10 przed południem w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Ustalenie wkładek na rok 1925, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wnioski i interpelacje. Ewentualne wnioski przesyłać należy do dnia 18 grudnia 1924 r. do sekretarjatu K. S. „Cracovia" ul. Stolarska 6. I. p. oficyny. W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tymsamym porządkiem dziennym o godzinie 11-tej.

†

MAKSYMILJAN PAPÉE

Miejski Inspektor weterynarji, Dyrektor rzeźni miejskiej,

przeżywszy lat 60, po krótkiej a dolegliwej chorobie, zasnął w Panu dnia 16 grudnia 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu miejskiego na Grzegórzkach na cmentarz rakowiecki nastąpi we czwartek dnia 18-go b. m. o godzinie 2 popołudniu, na który to smutny obrzęd zaprasza

Krakowskie i Śląskie Towarzystwo oraz Związek Zawodowy Lekarzy weterynarji w Krakowie.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa popoł.: „Zwiastowanie".
Środa wiecz.: „Spadkobierca".
Czwartek: „Bolszewicy" (występ warsz. teatru objazdowego).
Piątek: „Zwiastowanie".

Repertuar Operetki.

Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Hrabina Marica".
Piątek: „Hrabina Marica".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Myśl".
Czwartek: „Myśl".
Piątek: „Myśl".

WANDA: „Tragedja zawiedzionej miłości".
SZTUKA: „Przemytnicy z eleganckiego świata". W roli głównej Bruno Kastner.
PROMIEŃ: „Dwie dziewczynki Paryża". Dwie serje p. t. „Lilja burzą złamana".
ZACHĘTA: „Węgierska krew". Dramat w 6-u aktach. W głównej roli Lya De Putti.
UCIECHA: „Kobieta i opinja". Wielki dramat sensacyjny w 7 aktach. W głównej roli May, Mac i Avoy.
REDUTA: „Gród szatana", wielki, sensacyjny film amerykański.

NEKROLOGJA.

† **Antoni Piotrowski**, niepospolitego talentu artysta malarz, cieszący się ongiś wielką popularnością, zmarł w Warszawie 12 b. m., w 72 roku życia. Pochodził on z b. Królewstwa Polskiego. Studja odbywał u Gersona w Warszawie, potem w Monachjum i Paryżu. Pracował tam jako rysownik ilustrator. Potem dał się poznać jako wyborny technik-ilustrator-batalista. W roku 1877 wysłany był przez czasopisma ilustrowane angielskie na teren wojny rosyjsko-tureckiej. Rezultatem tej wyprawy, jak i tej, kiedy ks. bułgarski Aleks. Battenberg prowadził wojnę z Serbją, gdzie znowu był na placu boju ś. p. Piotrowski — jest szereg obrazów batalistycznej techniki, malowanych tak, iż zyskały mu one rozgłośne imię. Między innemi malował zmarły także sceny batalistyczne z czasów r. 1863. Przed laty mieszkał zmarły czas dłuższy w Krakowie.

† **Maksymiljan Papée**, st. inspektor weterynaryjny rzeźni miejskiej, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 60. Śmierć ś. p. Papéego wywołała ogólny żal w szerokich sferach ludności.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Papéego, złożyli urzędnicy administracji akcyzy 100 zł. na ubogich parafji św. Mikołaja.

Z sali odczytowej.

Fotografje „duchów" i jak zdemaskowaliśmy Guzika. Na ten temat będzie mówił red. L. Szczepański w Muzeum przemysł., Smoleńsk 9, dzisiaj we środę o godz. 7 wieczór; ilustracje świetlne.

O szkodnikach książek będzie mówił p. J. Zabłocki w Tow. miłośników książki, św. Jana 14, jutro we czwartek o 630 wiecz. Wstęp wolny.

Wiadomości kościelne.

O kaplicę polską w Jerozolimie.

Przed paru miesiącami rozpoczęto w Ameryce zbieranie składek wśród tamtejszej Polonji na wybudowanie kaplicy polskiej w Jerozolimie obok stacji Drogi Krzyżowej, przypominającej drugi upadek Chrystusa Pana pod krzyżem. Ks. Biskup Paweł Rhode, który wspólnie z ks. prał. Marc. Pinciurkiem (z Jerozolimy) tę akcję prowadził i popierał, w odezwie do duchowieństwa i wiernych zaznacza, że — kaplica ta ma wobec chrześcijańskiego świata w Jerozolimie świadczyć o istnieniu, o zmartwychwstaniu Polski „Niech — pisze — świat cały wie, że Polska katolicka odniosła zwycięstwo nad przeważającą siłą nieprzyjaciela i ciemięzcy".

Akcja została uwieńczona pomyślnym rezultatem. Spis, który nam nadesłano, wykazuje, że w katolickich parafjach polskich Stanów Zjednoczonych zebrano 14.286 dolarów 29 cent.

Kongres katolicyzmu międzynarodowego.

W dniach 15, 16 i 17 b. m. odbywa się we Fryburgu Szwajc. piąte walne zgromadzenie „Katolickiej Unii studjów międzynarodowych". W bieżącym roku ma ono na celu oddanie hołdu pamięci przed stu laty urodzonego kard. Mermillod, współpracownika w „Uniji społecznej", która przygotowała encyklikę Leona XIII „Rerum novarum". Referaty o działalności znakomitego kardynała wygłoszą: biskup Besson, Eug. Duthoit (prof. uniw. w Lille) i Józef Beck (prof. uniwer. we Fryburgu). Poza tem przedmiotem obrad zgromadzenia będą jeszcze sprawy: kulturalnej współpracy katolików na polu międzynarodowem, niewolnictwa, ochrony mniejszości katolickich wobec Ligi Narodów i inne. W zgromadzeniu ma wziąć udział 15 narodów. Z ramienia polskich katolików wyjechał na kongres ks. pos. Kaczyński (Ch. D.).

Kanonizacja bł. Jana Vianney.

W dniu 2 grudnia odbyło się w obecności Ojca św. zebranie Kongregacji rytów, na którem wypowiedziano się za kanonizacją bł. Jana Vianney, proboszcza z Ars (Francja).

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD NOWY KOŚCIÓŁ. W dniu 7 b. m. odbyło się w Brzeziu koło Niepołomic poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół parafjalny pod wezw. M. Boskiej Bolesnej, którego plan wykonał arch.

p. Fr Mączyński. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. prałat Zygmunt Kulig, jako delegat Ks. Biskupa Sapiehy i w porywającem przemówieniu wezwał mieszkańców do ofiarności na rzecz ukończenia nowego kościoła.

ZE SPORTU.

Z ostatnich matchów footbalowych w kraju. Lwów: Pogoń—Hasmonea 3:1 (2:0). (Zadziwiającą jest niestrudzona działalność sportowa Pogoni w tym sezonie. Po powrocie z Wiednia, skąd Pogoń wróciła okryta świeżemi laurami, postanowiła pokonać swą rywalkę lwowską, Hasmoneę. Czasy, gdy Hasmonea śniła swój „Sen o szpadzie" — minęły dawno...). Warszawa: Legja—R. K. S. Skra 3:2 (3:1). Legja obecnie po Polonji i Warszawiance zajmuje trzecie miejsce w okr. warsz.). Polonja III—Ruch II 0:2. Match o mistrzostwo klasy C).

Terminy rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Dnia 7 b. m. wylosował W. G. i D. PZPN. następujące terminy rozgrywek o mistrzostwo Polski na rok 1925:

Grupa I: 29 marca ŁKS—Wisła; 5 kwietnia Amatorski—Wisła; 19 kwietnia Wisła—Amatorski; 10 maja Wisła—ŁKS; 17 maja Amatorski—ŁKS.

Grupa II: 29 marca Warta—TKS.; 5 kwietnia Polonia—Warta; 19 kwietnia Warta—Polonia; 26 kwietnia Polonia—TKS; 10 maja TKS—Polonia; 17 maja TKS—Warta.

Grupa III: 29 marca Pogoń—Lublinianka; 5 kwietnia Pogoń—Pogoń (W.); 19 kwietnia Pogoń (W.)—Pogoń; 26 kwietnia Lublinianka—Pogoń (W.); 10 maja Lublinianka—Pogoń; 17 maja Pogoń (W.)—Lublinianka.

Rozgrywki mistrzów grup:

7 czerwca Grupa III—Grupa II; 11 czerwca Grupa II—Grupa I; 14 czerwca Grupa III—Grupa I; 21 czerwca Grupa I—Grupa II; 28 czerwca Grupa II—Grupa III; 5 lipca Grupa I—Grupa III.

WYNIKI NIEDZIELNE W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Vienna—Rapid 2 : 0 (0 : 0), Amatorzy—Wacker 1 : 1 (0 : 0), Sportklub—Slovan 2 : 0 (0 : 0), Admira—Hakoah 3 : 2 (2 : 1), Rudolfshuegel—W. A. F. 3 : 2 (1 : 0).

SZWAJCARJA—NIEMCY rozegrały match reprezentacyjny w Stuttgardzie 15 gr. z wynikiem 1 : 1 (1 : 0).

SZKODLIWE INFORMACJE ZAGRANICZNEJ PRASY SPORTOWEJ. Wiedeński Sporttageblatt puścił niedawno „kaczkę", jakoby PZPN., którego siedzibą jest Kraków, po kilkuletnich sporach na łamach dzienników, miał się przenieść do Lwowa! Skąd te wiadomości? O ile nam wiadomo, PZPN. nie ma najmniejszych powodów przeniesienia się z Krakowa.

Ze srebrnego ekranu.

Uciecha: Kobieta i opinja.

Temat wieczny. „Opinja" wrzeźbiona w pióro i czcionki drukarskie podsyca tłumy łaknące skandali, plotek i senzacji. Na taśmie papierowej pędzącej przez maszyny drukarskie przedstawia nieraz niesprawiedliwie żywot kobiety, aby — tłum miał co czytać i o czem mówić. Słusznie mówi redaktor brukowego pisma: „... to nie my jesteśmy winni, że węszymy wszędzie senzację, ale ludzie, którzy zmuszają nas, byśmy ich senzacją karmili"...

I właśnie ofiarą tych zasad naczelnego redaktora stała się miniaturowa, wdzięczna i młodziutka May Mac Awoy, nic nie winna temu, że podczas jej ślubu zginęło od kuli dwóch ludzi: mąż i zakochany w niej Piotr... Fakt ten rozpylony z fantazji reportera wzrósł do przerażających rozmiarów!... Podwojono nakład dziennika... Szkalowana przez artykuły, biedna May pragnie uciec choćby na koniec świata... I to właśnie wkracza triumfalnie w akcję reżysera Ince'a i Griffitha z iście kinematograficznym zbiorem wypadków: Oto Missisipi przerywa tamę i zalewa nizinę, przez którą właśnie przejeżdża wózek nieszczęśliwej May... Tonącą ratuje przystojny młodzieniec, syn redaktora. — W opuszczonym domu, odcięci od świata bezmiarem wody przepędzają oboje przy sobie trzy dni, których finałem jest miłość. Temat trochę naiwnie przeprowadzony, daje jednak sposobność zaobserwowania kilku linij psychologicznych i rozwinięcia ciekawych zagadnień świata dziennikarskiego. J. St.

Z wydawnictw gwiazdkowych M. Arcta.

Jak w latach ubiegłych, tak i na tegoroczną „Gwiazdkę" zasłużona księgarnia wydawnicza M. Arcta w Warszawie w sympatycznym podarunku ofiarowała młodzieży i dziatwie kilkanaście pięknych, pouczających lub rozrywkowych książek. Znajdujemy wśród nich książeczki całkiem nowo napisane, albo wznowione wydania dawno wyczerpanych rzeczy naszych, albo przekłady — a wszystkie w pięknych okładkach, na dobrym papierze, z ładnemi ilustracjami.

Z historycznych książek dla młodzieży zasługuje na wyróżnienie powieść Jerzego Orwicza z czasów młodości Kościuszki („Wódz Narodu", wyd. II. Str. 302. Rys. M. G. Chybińskiej), opisująca w sposób przystępny i zajmujący życie bohatera od pierwszych dni dzieciństwa aż do czasów Sejmu Czteroletniego. Piękne dzieło dla młodzieży dał Bohdan Dyakowski („O dawnych łowach i dawnej zwierzynie". Str. 209. Rys. W. N. Przybylskiego). Znany pisarz-miłośnik natury opowiedział w swej ostatniej książce o dawnych łowach i łowcach, przyczem dołączył bardzo wiele anegdot i historyjek, urozmaicając tem i tak zresztą ogromnie zajmującą treść. Antoni Gawiński, autor bardzo wielu książek dla młodzieży, ujrzał w trzeciem wydaniu swą „czarodziejską historję" o „Lolku-Grenadjerze", ozdobiwszy ją swemi nader udatnemi ilustracjami (str. 171). Jako oryginalny pomysł wydawniczy należy przyjąć bajkę Słowackiego „O Janku, co psom szył buty" (fragment z opowiadania Grzegorza w „Kordjanie"), ozdobioną przepięknie przez A. Gawińskiego (str. 16). Także o Janku, ale „Wędrowniczku" opowiada M. Konopnicka małym dzieciom, również z rysunkami A. Gawińskiego. W wydaniu drugiem ukazuje się ogromnie ładne opowiadanie o psie („Finek") Jana Grabowskiego. Janina Porazińska dała przemiłą powieść dla dzieci pod tytułem „Kichuś majstra Lepigliny" (str. 157). W przepięknem wydaniu (illustracje Mofry Brłowskiej) ukazały się „Baśnie kaszubskie" Zuzanny Rabskiej (str. 100). Ewa Szelburg-Ostrowska opowiada arcyciekawą historję „U leśnego dziadka" (z ilustr. A. Gawińskiego) (str. 128). Przypomniano także w czwartem już wydaniu pełną uroku i smutku piękną powieść dla młodzieży H. Greena „Brat ociemniały" (przekł. H. Wernica. Str. 113. Z illustr. W nowem wydaniu ukazała się też książka Ernesta Setona Thompsona „Dzielny rogacz", opowiadania z życia zwierząt (przekł. M. Arct-Golczewskiej, str. 203), przynosząca z sobą kiplingowski wiew dzikiej przyrody. O tych i innych wielu jeszcze wydawnictwach, poucza pięknie wydany „Katalog gwiazdkowy". (w.)

H. RIDER HAGGARD. 121

„O N A".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Stosownie do jego wezwania, po krótkim posiłku, wyruszyliśmy w drogę, w lektykach, czując się cieleśnie, po dłuższym wypoczynku i śnie, równie dobrze, jak za dawnych czasów. O stanie naszych umysłów niech mówi wyobraźnia czytelnika.

Przyszła kolej na uciążliwe wspinanie się w górę. Miejscami wejście było naturalne; częściej droga wykutą była zygzakiem w skale, bez wątpienia jeszcze przez dawnych mieszkańców Kôr. Amahagegrowie podają, że ich szczupłe trzody przechodzą tędy raz na rok na drugą stronę góry, na pastwiska; bydło ich musi mieć, zaiste, bardzo rącze nogi. Rzecz prosta, lektyki były tu tylko ciężarem, musieliśmy zatem iść pieszo.

W południe jednak dotarliśmy do obszernego, płaskiego wierzchołka tego potężnego, skalistego pierścienia, i oczom naszym przedstawił się wspaniały widok na równinę Kôr, w pośrodku której rozróżnialiśmy dokładnie niekształtne zwaliska Świątyni Prawdy, z jednej strony i ogromne smutne bagna z drugiej. Ten skalisty pierścień, który niewątpliwie stanowił niegdyś brzeg krateru, miał grubość niespełna półtorej mili i pokryty był jeszcze lawą. Nie rosły tu żadne rośliny i jedynie przygodne stawki z wodą deszczową (gdyż było świeżo po deszczu), gdzie tylko znajdowała się jakaś rozpadlina, urozmaicały scenerję. Przeszedłszy płaski grzbiet olbrzymiego pierścienia, zaczęliśmy schodzić w dół. Zejście, chociaż nie tak trudne, jak wejście, było jednak karkołomnem i zajęło nam czas aż do zachodu słońca. Noc spędziliśmy jednak bezpiecznie na szerokich stokach góry, które sięgały aż do trzęsawisk u jej stóp.

Dnia następnego, około godziny jedenastej rano, zaczęła się monotonna wędrówka przez straszliwe morze bagien, które już opisywałem.

Przez całe trzy dni, wśród smrodu, błota i dominujących nad wszystkiem wyziewów febry, przedzierali się nasi tragarze, aż wreszcie przybyliśmy na otwartą, nieuprawną równinę, z rzadka porosłą drzewami, ale rojącą się od zwierzyny wszelakiego rodzaju, która leży za tą pustą i bez przewodników niedostępną okolicą. I tu, nazajutrz, pożegnaliśmy się, z pewnym żalem ze starym Billalą, który potrząsnął swoją siwą brodą i pobłogosławił nas uroczyście:

— Bądź zdrów, synu mój, Pawianie! — rzekł. — Bądź zdrów i ty także. Lwie! Nie mogę dla was nic więcej uczynić. Jeśli jednak kiedyś los zaprowadzi was do tego kraju, pamiętajcie nie zapuszczać się w okolice, których nie znacie, inaczej nie wrócicie już więcej, ale białe wasze kości oznaczą kres waszej wędrówki. Żegnajcie mi raz jeszcze! Wspominać was będę często, a i ty, mój Pawianie, nie zapomnisz mnie, gdyż chociaż twarz twoja brzydka, serce masz prawe.

Odwrócił się i odszedł, a z nim razem odeszli rośli i ponurzy tragarze. Widziałem wówczas Amahaggerów po raz ostatni. Patrzyliśmy, jak idą z próżnemi lektykami, przypominając żołnierzy, znoszących trupy z pola bitwy, dopóki mgły bagienne nie skryły ich przed naszemi oczyma. Teraz dopiero, samotni wędrowcy w tej wielkiej pustyni, odwróciliśmy się i spojrzeli sobie w oczy.

Niespełna trzy tygodnie temu czterech ludzi weszło na trzęsawiska Kôr, a dzisiaj dwóch z nich już nie żyło, a drugich dwóch przeszło tak dziwne i straszliwe przygody, że w ich obliczu śmierć nawet nie wydaje się okropną. Trzy tygodnie — tylko trzy tygodnie. Zaiste, czas oznaczać się winno według przeżytych doświadczeń, a nie według minionych godzin! Zdawało mi się, że od chwili, kiedy opuściliśmy naszą szalupę, ubiegło jakich lat trzydzieści.

— Musimy iść w stronę Zambezi, Leonie! — rzekłem. — Ale Bóg wie, czy tam kiedy dojdziemy.

(Dokończenie nastąpi).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Racjonalna organizacja pracy.

Czy można zastosować tayloryzm u nas?

III. Jest rzeczą ciekawą, dlaczego system Taylora, który daje tak wielkie korzyści, napotyka u nas na duże trudności w zastosowaniu. Trudności te są dwojakiego rodzaju: ze strony robotników i przemysłowców.

Co się tyczy robotników, to wielką rolę gra tu uczucie niedowierzania do wszystkiego, co nowe i odbiega od dotychczasowych metod. Gorzkie doświadczenie wyrobiło w robotniku przekonanie, że wszelkie inowacje w przemyśle odbijają się niekorzystnie przedewszystkim na położeniu robotnika, przynosząc z sobą albo spadek wynagrodzenia, albo zmniejszenie liczby robotników, lub wreszcie konkurencję robotników mniej wykwalifikowanych.

Obawy te są tylko do pewnego stopnia uzasadnione. Jest prawdą, że system Taylora zmniejsza liczbę robotników, ale w przedsiębiorstwach zorganizowanych według wskazówek Taylora występuje duże zapotrzebowanie dozorców, majstrów, które to stanowisko z łatwością zająć może inteligentniejszy robotnik. W sumie zresztą redukcja nie jest tak bardzo znaczna, jak to się przypuszcza. Natomiast całkiem nie na miejscu są obawy co do zniżki płac, lub wogóle gorszych warunków pracy. Dobrze bowiem zrozumiany tayloryzm przyczynia się do bardzo znacznego podniesienia płac i ułatwienia warunków pracy.

Drugi argument, jaki wysuwają robotnicy, jest to, że, zdaniem ich, tayloryzm zanadto wytęża umysłowe i fizyczne siły robotnika, a następnie, że przeprowadzenie studjów czasu i ruchu z zegarkiem w ręku, poniża godność człowieka. Nic fałszywszego nad te poglądy. Przedewszystkiem w dokładnem przeznaczeniu robotnika jak ma wykonać pracę, mieści się do pewnego stopnia bezpłatne jego wykształcenie, karta zaś z pouczeniem roboty nie odbiera jeszcze robotnikowi inicjatywy. Jednego tylko nie znosi tayloryzm, t. j. lenistwa i wykręcania się od pracy.

Oczywiście że studja ruchu i czasu w nieudolnych rękach mogą się stać nader szkodliwe. Ludzka bowiem energja jest czemś bardzo skomplikowanem i mało przejrzystem. Wchodzi tu w grę cały szereg czynników, jak wola, wpływy otoczenia, nastroje. Reorganizator więc nie biorący pod uwagę żywego organizmu, przynosi niepowetowaną szkodę nie tylko przedsiębiorstwu, ale i samemu robotnikowi.

Co się tyczy trudności stawianych przez przemysłowców, źródłem ich jest głównie obawa przed kosztami, związanymi z wprowadzeniem tayloryzmu. Prawdą jest, że reorganizowanie pociąga za sobą koszta, ale te opłacą się doskonale wskutek znacznie wzmożonej produkcji. Zbytecznem chyba będzie podkreślanie konieczności staylorywania kierownictw przedsiębiorstw. To też przy uporządkowaniu stosunków w przemyśle powinno się zaczynać przedewszystkiem a capite. Przeważnie bowiem nierentowność przedsiębiorstw wywołana jest nie tyle wysokiemi kosztami robocizny, ile wadliwą organizacją samego kierownictwa i biur, gdzie panuje system protekcyjny, dowolność w ocenie pracy. Robotnik bowiem pod dobrą ręką potrafi wzmódz znacznie wydajność swej pracy. Doskonałym dowodem tego jest praca naszego robotnika w Ameryce lub w Niemczech.

Z drugiej jednak strony trzeba wziąć pod uwagę obecne ciężkie położenie warsztatów produkcyjnych. Od czasu wojny niema ani jednego roku, w którymby przemysł nie przechodził jakiegoś przesilenia, nie mówiąc już o długotrwałym kryzysie sanacyjnym. Cóż więc ma robić taki fabrykant, który zatrudnia u siebie 100 robotników, a do reorganizacji przyjmie np. 30 nowych sił urzędniczych. Uda mu się wprawdzie zwiększyć swą produkcję, lecz z powodu braku zbytu stanie wobec konieczności ograniczenia jej, albo nawet zamknięcia fabryki.

Nie wynika jednak z tego wszystkiego, że system Taylora nie nadaje się do naszych stosunków. Pewne jego zasady dadzą się zastosować przecież w każdem przedsiębiorstwie: np. punktualność tak po stronie robotników, jak przemysłowców, zaopatrzenie przedsiębiorstwa w lepsze maszyny, a robotnika w ulepszone narzędzia i t. p.

Dziś problem usprawnienia produkcji jest dla nas wprost kwestją bytu, dlatego mimo ciężkich warunków nasz przemysł powinien wstąpić bezzwłocznie na drogę reorganizacji swych warsztatów na podstawach naukowych.

Nie powinno się jednak sądzić, że system Taylora jest środkiem uniwersalnym na wszystkie bolączki, należy bowiem pamiętać, jak mówił Taylor, że **dopóki rodzić się będą ludzie wygodni i leniwi, dopóty panować będzie pośród nas nędza i niezadowolenie.** Niestety za dużo jest między nami ludzi wygodnych. Dlatego staloryzujmy najpierw swe usposobienie, a usprawnienie naszego przemysłu przyjdzie nam już łatwo. **M. M.**

Polityka taryfowa kolei.

Nowa taryfa od 1 stycznia 1925 r.

Warszawa. (PAT.) Celem nadania taryfom stałego charakteru, ministerstwo kolei będzie przeprowadzać **od 1 stycznia 1925** zmiany w taryfach tylko **4 razy do roku, na początku każdego kwartału.**

Do zmian głównych, które zawiera nowe wydanie taryfy towarowej, **obowiązującej od 1 stycznia 1925,** należą w zakresie postanowień taryfowych ulgi przyznane przewozom opakowania zwrotnego, oraz próżnym przebiegom wagonów chłodni, celem poparcia stawiającego pierwsze kroki chłodnictwa, a nadto ulgi w obliczeniu przewoźnego do stacji, **leżących na linjach lokalnych,** a obsługujących duże ośrodki, jak **Kraków i Toruń.**

Dział taryf wyjątkowych **zredukowano nieco przez włączenie pewnych towarów** z temi zniżonemi opłatami wprost do działu „nomenklatury i klasyfikacja". Równocześnie jednak wprowadzono **nowe taryfy wyjątkowe,** mianowicie: 1) w dziale taryf wewnętrznych, na **przewóz węgli i koksu** do oddalonych od terenów węglowych hut zagłębia radomskiego, oraz na przewóz mleka do okręgu katowickiego; 2) w dziale taryf wywozowych **na eksport nasion buraczanych,** jarzyn i warzyw świeżych i suszonych oraz przetworów chemicznych, pozatem w celu poparcia wywozu nadmiaru węgla zagranicę, **udzielono poważnej zniżki eksportowi węgla kamiennego,** co daje 8—10% zniżki, a przy zastosowaniu dalszego 10—15% potrącenia przy przewozie w wagonach 80 tonowych lub krytych daje opłaty równe najniższej klasie odpowiadającej **własnym kosztom** trakcji kolei.

Z PAŃSTWOWEJ RADY SPIRYTUSOWEJ. Na ostatniej radzie spirytusowej zaopinjowano statut organizacyjny dyrekcji monopolu, załatwiono dalej szereg postanowień wykonawczych do poszczególnych artykułów ustawy o monopolu, wreszcie przedyskutowano projekt rozporządzenia wykonawczego o fabrykacji i sprzedaży wódek. Rozporządzenia w trzech tych sprawach ukażą się w dniach najbliższych.

ZAPOWIEDŹ REDUKCJI NA G. ŚLĄSKU. Z końcem bieżącego miesiąca ma **nastąpić redukcja znacznej liczby urzędników,** zatrudnionych w ciężkim przemyśle. W niektórych zakładach redukcja ma **objąć 20% pracowników.**

W ZWIĄZKU Z FAŁSZYWEMI WIADOMOŚCIAMI O SREBRNYCH MONETACH POLSKICH, jakoby te zawierały wewnątrz krążki miedziane, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że monety 2-złotowe bite w Ameryce i w Anglji, są **w całej swej masie jednolite** i sporządzone ze srebra ustawowo przewidzianej **750 próby** i **żadnych krążków miedzianych wewnątrz nie zawierają.**

Równocześnie ministerstwo zwraca uwagę, że osoby szerzące podobne wieści będą pociągane do odpowiedzialności, gdyż postępowanie takie godzi w zbrodniczy sposób w interes publiczny.

WYMIANA 6% ZŁOTYCH BONÓW SKARBOWYCH. **Z dniem 15 grudnia b. r.** ministerstwo skarbu przystępuje do wykupu **6% złotych bonów skarbowych serji II.** Kurs wymiany ustalony został **na 1 złoty za każdy 1 zł.** równy frankowi szwajcarskiemu w bonach. Ministerstwo skarbu zleciło wykup **oddziałom Banku Gospodarstwa Krajowego.** Nadto wymianę uskuteczniać będzie Centralna Kasa Państwowa, P. K. O., oraz cały szereg banków prywatnych, upoważnionych do tego przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Bony wymieniać można na gotówkę lub też ostatnio wypuszczone 8% bilety skarbowe serji I, płatne przez skarb państwa w dniu 1 lutego 1925 roku.

BEZROBOCIE ŚWIATOWE W CYFRACH.

Na czele krajów, dotkniętych plagą bezrobocia, kroczy Anglja. Z początkiem listopada było tam **1,247.000 bezrobotnych,** co stanowi 11% ogółu robotników. W Niemczech we wrześniu było **588.000 bezrobotnych,** zaś w listopadzie tylko 473.000. Wysoką jest cyfra bezrobotnych w Austrji w stosunku do zaludnienia, wynosi bowiem 81.000 ludzi. W Holandji ilość bezrobotnych wynosi 17.099, w Szwecji 12.352 bezrobotnych. Ilość szwajcarskich bezrobotnych równa się trzeciej części bezrobotnych z roku ubiegłego. W **Stanach Zjednoczonych** z ogólnej ilości 2,549.000 zarejestrowanych robotników, **tylko 53.200,** wreszcie rejestrowanych robotników, **tylko 53.200** było bez pracy; najkorzystniej przedstawia się wysokość zatrudnienia we Francji, gdzie tylko 10.223 robotników nie miało zajęcia.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych: Oflarow.	żądano	transakc.	transak. z d 15/1.
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·34	0·34
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		
Ziemski Bank Kredyt.	0·12	0·18		0·17
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	5·75	6·25	6·00	6·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·25	0·35	0·33	0·32
„Impex"				
„Pharma"	0·65	0.75		0.75
„Polski Glob"	0·35	0·40		
Żegluga Polska . . .	0·10	0·15		0.10
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·25	9·75	9.35	9·55
H. Cegielski	0·45	0·55	0·54	0·54
Parowozy	0.30	0·35		0·33
„Automotor"				
Trzebinia żelazna . .	0·62	0·75	0·74	0·65
„Pocisk" zak. amunicyj.	0·75	0·85		0·80
„Górka" cement, . .	15·30	15·50	15·50	15·60
Sierszańskie Górnicze	4·25	4·75	4·40	4·50
„Tępege"	2·25	2·50	2·30	2·40
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·60	0·65	0·65	0·65
„Pokucie"	0·35	0·40		
„Oikos"				
„Pezet"				
„Strug"	0·65	0·70		0.70
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	7·25	7·75	7.50	
„Teropol"				
„Krakus". . . .	0·65	0·70	0·70	0·66
Chodorów.	4·75	4·25	4·95	5·00
A. Piasecki	1·20	1·50	1·35	
Ćmielów	0·55	0·65		0·60
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	0.24
S. W. Niemojowski .	0·45	0·50	0·48	
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary Stanów Zjedn. 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 25.92, Holandja 209.65, Londyn 24.37 i pół—24.36—24.37 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół—5.18 i jedna czwarta—5.18 i pół, Praga 15.70, Szwajcarja 100.50, Wiedeń 7.32 i trzy ćw., Włochy 22.41.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.88—0.90—0.88, bony złote —, pożyczka złota 6.50, pożyczka dolarowa 3.47—3.50.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Dnia 16 grudnia, godzina 8.55. Warszawa sprzedaż 100.—, kupno 99.—,

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica dworska 31—32, targowa 29 i pół do 31, żyto poznańskie 26 i pół do 27, targowe 24 i pół do 25 i pół, owies dworski 24—24 i pół, owies targowy 22 i pół do 23, jęczmień browarniany 25 i pół do 27 i pół, kukurudza węgierska 28—30, ziemniaki jadalne 7—7 i pół, gorzelniane 5 i pół do 5.80.

Mąka pszenna 50% krakowska 50—51, mąka pszenna 60% również krakowska 48—49, mąka węgierska 55—56, mąka żytnia 60% krakowska 37 i pół do 28 i pół, 65% do 40.

Ceny rozumieją się za 100 kg loco Kraków. **Tendencja na zboże i mąkę silnie zwyżkowa.**

Rozruchy w Moskwie z powodu wyjazdu Trockiego.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wien. Tgbl." donosi z Moskwy, że w związku z odjazdem Trockiego na Krym, w różnych miejscach Moskwy oraz w okolicy, przyszło do krwawych starć. Dokładniejszych wiadomości o tych zajściach nie ma z powodu ostrości cenzury.

Berlin. (PAT. Wolff.). Według doniesień z Moskwy, w czasie odjazdu Trockiego na Krym, zgotowano mu wielkie owacje. Równocześnie jednak odbyły się demonstracje, przyczem w różnych punktach miasta przyszło do starć z policją.

W. ks. Cyrylowa odbiera hołdy w Ameryce

JAKO CAROWA.

Londyn. (AW) „Wien. All. Ztg" donosi z Londynu: Wielka ks. Cyrylowa przyjęta została w Nowym Jorku przez kolonję rosyjską i towarzystwa nowojorskie z honorami królewskimi, jako przyszła carowa. Na przyjęciu, które dała wielka księżna w Pałace Hotelu, odegrała muzyka rosyjski hymn Boże Caria chrani. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele prawosławnym. W pewnym klubie byłych oficerów rosyjskich zjawiła się carowa, aby odebrać od oficerów uroczysty pocałunek w rękę.

Powstanie w Marokku rozszerza się.

Silne zagrożenie operacyj dyktatora hiszpańskiego.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Madrytu: Mieszkańcy okolic Angera przyłączyli się do powstania Abd el Kerima. Pokonali oni garnizon hiszpański w El Ksar Seignir i obsadzili tę miejscowość, zagrażając równocześnie Tetuanowi. Zajęli oni linję kolejową między Tetuan a Ceutą na przestrzeni 30 km. Położenie w Tetuanie staje się krytyczne. Okręty nadpływające od strony Gibraltaru nie mogą lądować w porcie Martin, ponieważ port ten znajduje się w sferze ognia powstańców. Sądzą, że to nowe powstanie zagrozi silnie operacje Primo de Rivery.

W związku z tem obiegają w Madrycie pogłoski, że Francja zamierza obsadzić terytorja opuszczone przez Hiszpanów. Chamberlain miał omawiać z Mussolinim tę ewentualność. W przeciwieństwie do tego koła polityczne w Paryżu nie biorą w rachubę takiej ewentualności.

To samo pismo donosi z Londynu, że Chamberlain i Herriot omawiali sytuację w Marokku, albowiem Francja jest zaniepokojona ze względu na Algier i Tanger. Francja wysłała notę do Madrytu, w której wskazuje, że opuszczenie przez Hiszpanów Marokka jest naruszeniem układu. Naraża to również interesy angielskie w Tangerze. Chamberlain i Herriot mieli zawrzeć porozumienie co do działalności na najbliższą przyszłość.

WYMIANA ZDAŃ MIĘDZY HISZPANJĄ A FRANCJĄ.

Paryż. (PAT.). Potwierdza się wiadomość, że w ostatnich dniach między rządem hiszpańskim a ambasadorem francuskim w Marokku nastąpiła wymiana poglądów w sprawie ewakuacji Marokka. W rozmowach tych chodziło o wyjaśnienie stanowiska obu rządów wobec nowej sytuacji, jaka wytworzyła się w Marokku.

KOSZTA I STRATY KAMPANJI.

Paryż. (PAT.). „Petit Parisien" donosi z Madrytu, że liczba wojsk hiszpańskich w Marokku przenosi 120.000. Utrzymanie tych wojsk kosztuje dziennie 6—7 miljonów pesetów. Według pogłosek, dyrektorjat, którego budżet jest wyczerpany, zamierza wprowadzić daninę majątkową na cel utrzymania tych wojsk. Odwrót Hiszpanów z Marokka, jak dalej podaje dziennik, kosztował Hiszpanów przeszło 20.000 ludzi w rannych, zabitych, jeńcach i zginionych. 7.000 ludzi miało dostać się do niewoli.

Dyrektorjat pozostaje.

Londyn. (AW) „Daily Express" donosi z Barcelony, że według urzędowych wiadomości, dyrektorjat hiszpański zdecydował się ostatecznie nie ustępować i nie oddawać władzy rządowi cywilnemu. Wzburzenie ludności i wojska wskutek wypadków w Marokku wzmaga się coraz bardziej.

Powstanie w Albanji przybiera na sile.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wien. Tgbl." donosi z Belgradu, że powstanie albańskie rozszerza się w północnej części Albanji. Sytuacja rządu w Tiranie jest bardzo krytyczna. Przypuszczają, że powstańcy dziś zajmą Skutari.

Białogród. (PAT.). Według wiadomości, jakie nadeszły z Albanji, Trybunał w Tiranie wydał onegdaj zaocznie cztery wyroki śmierci. Mianowicie skazani zostali byli premjerzy Albanji: Achmed bej Zogu, Eliasz Vrjany, Cefhet i Verlazy, nadto skazani zostali b. minister Malgit, Libnow i b. minister Aranitas na 10 lat więzienia. Majątki wszystkich skazanych skonfiskowano na rzecz państwa.

MARSZ NA TIRANĘ.

Paryż. (PAT. WBK.). Według doniesień z Belgradu, mieli powstańcy albańscy zająć Skutari i znajdują się w drodze na Tiranę.

KIEDY ZBIERZE SIĘ REICHSTAG.

Berlin. (PAT.) „Voss. Ztg" donosi, że koła parlamentarne oczekują zwołania parlamentu na dzień 5 stycznia przyszłego roku. Według postanowień konstytucji, Reichstag powinien się zebrać przed dniem 17 stycznia przyszłego roku.

NOWY KANDYDAT NA KANCLERZA NIEMIEC

Wiedeń. (PAT.) Jak donosi „Neue Fr. Presse" z Berlina, w kołach parlamentarnych wymieniają członka niemieckiej partji ludowej, tajnego radcę Kahla jako kandydata na kanclerza.

SPRAWA KONKORDATU W SEJMIE BAWARSKIM NA DOBREJ DRODZE.

Berlin. (PAT.) Jak się dowiaduje „Voss. Ztg" z Monachjum, wobec warunkowej zgody nacjonalistów na projekt konkordatu, przyjęcie go przez sejm bawarski nie jest wykluczone. Dziś rozpoczęły się rokowania rządu ze stronnictwami, celem wynalezienia formuły kompromisowej, na mocy której rząd mógłby dla projektu konkordatu uzyskać w sejmie potrzebną większość.

MACDONALD REZYGNUJE Z KIEROWNICTWA PARTJI PRACY.

Londyn. (PAT.) Tel. Comp. „Peuple" donosi, że Macdonald zamierza ustąpić z kierownictwa partji robotniczej. Jako jego następców wymieniają: Hendersona, Thomasa i byłego ministra hygjeny Wheatley'a.

PRZYGOTOWANIA KOMUNIST. W PARYŻU.

Paryż. (AW) Jak słychać, komuniści zamierzają urządzić z końcem roku manifestacje we wszystkich dzielnicach Paryża i przedmieść. Rząd postanowił stłumić zamiary, uciekając się do jak najostrzejszych środków.

Sprawa obsadzenia min. oświaty

nie jest obecnie aktualna.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek premjer Grabski przyjął p. Antoniego Ponikowskiego. Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby podczas tej rozmowy premjer Grabski proponował p. Ponikowskiemu tekę ministra oświaty. Wiadomości te są pozbawione wszelkich podstaw. Rozmowa dotyczyła budowy pomnika Chopina w Warszawie. Kwestja obsadzenia ministra oświaty jest w chwili obecnej zupełnie nieaktualną.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Warszawy przybył charge d'affaires z Moskwy, radca legacyjny Wyszyński, w związku z wyjazdem do Moskwy posła Dr Kętrzyńskiego.

P. Strassburger u Ojca św.

Rzym. (PAT.) W dniu 15 bm. przyjął Ojciec św. na audjencji generalnego sekretarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, Strassburgera, któremu towarzyszyli członkowie delegacji polskiej Hilnen, Zaleski i Lalicki. Ojciec św. udzielił błogosławieństwa prezydentowi Rzplitej Polskiej Wojciechowskiemu, oraz generalnemu komisarzowi Strassburgerowi. Dziś wieczorem generalny komisarz wyjeżdża do Warszawy.

Rzym. (PAT.) Generalny komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku Strassburger odbył przed wyjazdem z Rzymu dłuższą konferencję z generalnym sekretarzem Ligi, Drumondem.

PRETENSJE LITWY DO WILNA OSTATECZNIE ODRZUCONE.

Warszawa. (AW.) Rada ambasadorów odrzuciła żądanie Litwy, domagające się przyznania jej Wilna. Rada ambasadorów stwierdziła, że granice Polski są ustalone i doradziła podjęcie z Polską stosunków.

Spłata naszych długów w Anglji.

spotkała się z wielkiem uznaniem.

Warszawa. (Telef. wł.). „Daily Telegraph" we wstępnym artykule pisze z uznaniem o stanowisku Polski i jej dążeniu do wyrównania swoich zobowiązań. Polska jest pierwszym krajem w Europie, który podjął kroki w celu spłacenia swoich długów. Anglja ceni wysoko tę akcję.

Proces p. Grünbauma.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie posła Gruenbauma przeciw redaktorowi Wasilewskiemu, Strzetelskiemu i Wierzbickiemu sąd ogłosił we wtorek wyrok uniewinniający.

NABOŻEŃSTWO ZA Ś. P. NARUTOWICZA.

Warszawa. (PAT.) W dniu 16 b. m. jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza, odbyło się o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa. W prezbyterjum zajęła miejsca rodzina zmarłego Prezydenta, członkowie gabinetu z premjerem Grabskim na czele. Po skończonem nabożeństwie na trumnie ze zwłokami ś. p. Gabrjela Narutowicza w krypcie podziemnej katedry złożono wieńce od rządu Rzeczypospolitej Polskiej, od ministerstwa robót publicznych, ministerstwa spraw zagranicznych, centralnego komitetu akademickiego, oraz od komitetu uczczenia pamięci i zasług ś. p. Gabrjela Narutowicza.

WYDATNY WZROST ZAPASU DEWIZ B. P.

Warszawa. (Telef. wł.). Według bilansu „Banku polskiego" przyrost złota w minionej dekadzie wynosi 166 tys. zł., przyrost netto dewiz i walut wskutek znacznego napływu z G. Śląska wynosi 10 milj. 700 tys. Portfel wekslowy zmniejszył się o 5 milj. 600 tys. zł. Marek polskich jeszcze jest w obiegu 3 i pół tryljona.

1000 AWANSÓW OFICERSKICH.

Warszawa. (AW) Lista awansów oficerskich, która zostanie ogłoszona przed świętami Bożego Narodzenia, obejmuje z górą 1000 nazwisk. Wszystkich przedstawionych do awansów oficerów Prezydent Wojciechowski zatwierdził, z wyjątkiem pięciu generałów dywizji, przedstawionych do awansów na generałów broni, których nominacje zostały wstrzymane w związku z ustawą o najwyższych władzach wojskowych.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci naszego najukochańszego Męża, Ojca i Brata

ś. p. Henryka Mieroszewskiego

okazali nam tyle współczucia, Przewielebnemu Duchowieństwu, Dowództwu 5 Bryg. Jazdy, Dowódcy 8 p. ul. ks. J. Poniatowskiego i Delegacjom 8 p. ul. ks. J. Poniatowskiego i 5 p. Strzelców konnych, składamy tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

Żona, córka, zięć i braterstwo.

Czytelnicy „Głosu Narodu“ popierajcie swoją księgarnię.

Najpożyteczniejszym, najprzyjemniejszym podarkiem jest książka.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. św. Tomasza 35 (dom „Głosu Narodu“) poleca przedewszystkiem na Gwiazdkę:

Dla dzieci do lat 7:

Książki obrazkowe z tekstem i bez, parawaniki od 25 gr. w zwyż.

Dla dzieci do lat 12:

Aleksandrowicz i Rabska: „Dzień królików“ (z 8 ilustr.) kart. zł. 3.—.
Duninówna: „Lwica“ (z 9 ilustr.) kart. zł. 2.40.
— „Pod srebrną falą“ (z 7 ilustr.) kart. zł. 2.40.
Babska Z.: „Tajemnica Łazienek“ (z 11 ilustr.) kart. zł. 4.80.
Rosinkiewicz K.: „Bohater Cis“ (z 20 ilustr.) kart. zł. 2.20.
— „Hultaj“ (z 6 ilustr.) kart. zł. 3.—.
— „Inspektor Mruczek“ (z 14 ilustr.) kart. zł. 2.
— „Stary Ćwirk“ (z 10 ilustr.) kart. zł. 2.40.
Szeptycka J.: „Jaś-Ptaś“ kart. zł. 4.—.
Szukiewicz M.: „Noc św. Mikołaja“ kart. zł. 2.20.
Wyrobek: „Jak Janek został skautem“ (z ilustr.) kart. zł. —.50.
— „Niezwykła podróż“ (z ilustr.) kart. zł. 1.50.
— „O Łakomczaku, Niejadce i Brudasku“ kart. zł. 1.20.
— „O roztrzepanej Wini i Józiu psotniku“ (z il.) kart. zł. 2.80.
Zulińska: „Mały Jezus“ (z 12 ilustr.) kart. zł. 3.60.

Dla Młodzieży:

As: „Pod jarzmem Cezarów“ (z il.) kart. zł. 1.40.
Baylor-Courtenay: „Dzielna trójka“ (z ilustr.) kart. zł. 2.50.
Bogdanowicz: „Błękitna pantera“ (z 5 ilustr.) kart. zł. —.80.
— „Sępie gniazdo“ (z 7 ilustr.) kart. zł. 1.40.
— „W srebrnem królestwie“ kart. zł. 3.20.
Bogusławska: „Młodzi“ (z 8 ilustr.) kart. zł. 2.80.
Conscience: „Lew z Flandrji“ (z 8 ilustr.) kart. zł. 2.80.
Czeska: „Dwaj Rymszowie“ (z 6 ilustr.) kart. zł. 2.70.
Domańska: „Historja żółtej ciżemki“ (z ilustr.) kart. zł. 3.—.
Finn: „Ofiara dziecka“ (z 3 ilustr.) kart. zł. 2.—.
— „Przygody wesołego Tomka“ (z 6 ilustr.) kart. zł. 3.—.
Gajewska: „Kierdej“ (powieść dla dorastających panienek) z ilustr., kart. zł. 2.40.
Hattler Fr.: „Kwiaty Bożego ogrodu“ (z 14 ilustr.) kart. zł. 2.80.
Korsak: „Na tropie przyrody“ (z 35 ilustr.) kart. zł. 3.50.
Król: „Parsywal“ kart. zł. 2.60.
— „Pieśń o Rolandzie“ (z 4 ilustr.) kart. zł. 1.80.
Leśniewska: „Rycerz“ (z 7 ilustr.) kart. zł. 2.80.
— „Leukotea“ (z ilustr.) kart. zł. 1.80.
Marryat, kapitan: „Wśród koralowych raf“ (z 6 ilustr.) kart. zł. 2.70.
Chrostowski: „Parana“ (z 6 ilustr.) kart. zł. 3.30.
Korsak: „Ku indyjskiej rubieży“, kart. zł. 3.30.
Niedbał L. ks.: „Z łowisk Wielkopolskich“ zł. 7.50, kart. zł. 10.—.
Popławska: „Dla przyszłości“ (z 4 ilustr.) kart. zł. 2.80.
Rosinkiewicz: „Sam“ (z 4 ilsutr.) kart. zł. 1.60.
Synoradzki M.: „Wizymir-Żeglarz“ (z 4 ilustr.) kart. zł. 2.50.

Nowości gwiazdkowe dla młodzieży:

Cooper: Szpieg z illustr. kart. zł. 6.—.
Ehrem: W krainie cukierków kart. zł. 3.—.
Jusakiewiczowa: Duch wierzby z 10 ilustr. kart. zł. 3.—.
Weryho: Wśród swoich z 28 winietami kart. zł. 5.—.

Księgarnia posiada na składzie wydawnictwa wszelkich dziedzin wiedzy. — Na prowincję wysyła odwrotną pocztą za zaliczką, doliczając rzeczywiste koszta przesyłki. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

!! Rzadka okazja !

Tylko 10 Zł.

Sortymenta na Gwiazdkę perfum, woda kolońska duża, mydła do golenia, szczoteczki do rąk i zębów, pasta, woda i proszek do zębów. Krem i wazelina do rąk, rozpylacz, 6 mydeł toal. fh. Gliceryny, Szampon Elida, duży puder, 200 st. papieru hygjenicznego poleca

Lazarowic Wojciech Kraków, Garbarska 4.

!! Rzadka okazja !!

Unieważniam zgubioną legitymację urzędniczą, wystawioną przez Radę szkolną powiatową w Oświęcimiu Nr. 6071 dla ks. Michała Kani, katechety szkół powszechnych w Zatorze. 2154

Zakład tapicerski Ignacego Sekury

Kraków, Zwierzyniecka 20, wykonuje roboty w zakres tapicerstwa wchodzące, pierwszorzędnie. — Wózki dziecięce odnawia, gumy zakłada na poczekaniu. Ceny niskie! 2130

---

3 Szampony
3 pasty do zębów
3 proszki do zębów
3 plastry angielskie
6 mydeł toaletowych
1 trucizna na szczury
1 „ na szwaby
1 „ na pluskwy
1 szczotka do rąk
1 „ do zębów
1 wazelina toaletowa
1 Crem Fascinata
1 Rozpylacz
1 Brylantyna
1 woda do ust
1 woda kolońska
1 fl. Perfum
1 Grzebień
1 Puder twarzowy
1 Mydło do Golenia
3 pacz. Klozet papieru
1 Krem na odmrożenie
1 Ekstrakt Leśny

Wysprzedaż Gwiazdkowa do nowego roku **Tylko 15 zł, Tylko** wysyła dla reklamy

W. LAZAROWIC Kraków. Garbarska l. 4.

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerji poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. — Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech Kraków, Garbarska 4.

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Staruszka“.

Do sprzedania psy szpice białe, czysta rasa 6-cio tygodniowe — ul. Gertrudy 10. II p. na prawo, oficyny. 1617

Do sprzedania kanarki harceńskie dobre śpiewaki od 20 zł. wzwyż, samiczki po 5 zł. Gertrudy 10. II p. na prawo, oficyny. 1675

Firma

J. SIERMONTOWSKIEGO

Kraków, Bracka 7

poleca wielki wybór **ciast, herbatników, pomadek i czekolade** oraz przyjmuje zamówienia świąteczne w wielkim wyborze **torty, babki, strucle, przekładańce i t. d.** 2153

Wojciech Piata

W Łapczycy obok Bochni **stroiciel fortepianów i organów** poleca swoje sumienne usługi. 2184

REKLAMA

jest dźwignią dla handlu i przemysłu.

BIELIZNA biała, kolorowa męska KAPELUSZE krawatki — laski, parasole

poleca 1608

Roman Szczerba Kraków Fiorjańska 43

F. LUBAŃSKI KRAKOW S. Anny 2.

Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy. 1225

Meyers Lexikon

Nowe 7-e wydanie w 12 tomach.

Prospekt wysyła na żądanie bezpłatnie

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

Dogodne warunki nabycia. 2137

Wapno do bielenia, budowy i nawozu
Kamień, żwir wapienny i piasek
Cegła, dachówka, szamotka, glinka
Rury i posadzki kamionkowe, flizy glazurowane
Wapno hydrauliczne, cement krajowy i zagran.
Wyroby betonowe, drogowe i kanałowe, słupy żelbetowe
Gips murarski, sztukator i alabaster
Maty trzcinowe, drut i gwoździe sufitowe
Żelazo betonowe, handlowe i gwoździe
Blachy dachowe, okucia, budowl., asfalt
Papa dach., izolacyjna ter, karbolina
Kreda, biel cynkowa, glinka malarska i t. p.

wysyłają w najlepszych gatunkach i po przystępnych cenach

MIEJSKIE

ZAKŁADY CERAMICZNE

KRAKOW, ulica Lwowska L. 2.

Telefon 1472. Telefon 1472.

ZABAWKI

NA KAŻDY WIEK i PORĘ ROKU POLECA

STEFAN PORĘBSKI KRAKÓW RYNEK L. 32.

MUZEUM ANATOMICZNO-PATOLOGICZNE

JEDYNE W POLSCE zatrzymało się na krótki czas **w Krakowie przy ul. Szewskiej L. 4.** Muzeum posiada przeszło tysiąc eksponatów z dziedziny chorób wenerycznych, skórnych, oczu, gardła, kości, dziecięcych i kobiecych tudzież wszelkiego rodzaju potworności i okazy nadprzyrodzone. 2074

Otwarte codziennie od godz. 11 r. do godz. 10 wiecz.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.